

MICKIEWICZ



Antologia komiksów o Adamie Mickiewiczu



Antologia komiksów o Adamie Mickiewiczu

pod
redakcją
Marcina
Bałczewskiego

egzemplarz
bezpłatny

Dom Literatury w Łodzi
2022

Kategoria Open

- 7 **Stepy akermańskie** — Krzysztof Gawronkiewicz
- 13 **Co by sobie Mickiewicz pomyślał** — scen. Daniel Gizicki, rys. Tomasz Pawlak
- 15 **Dzień z życia pomnika** — Wojciech Zieliński
- 18 **Stepy Akermańskie** (komiks abstrakcyjny) — Wojciech Zieliński
- 23 **Bitwa na rymy** — Bartłomiej Ogonowski
- 33 **Wodogrzmoty** — Grzegorz Wawrzyńczak
- 38 **Stepy** — Fajcik
- 40 **Niewielka improwizacja** — Robert Konsztat
- 44 **Natenczas albo błędy młodości** — Agnieszka Sowała-Kozłowska
- 45 **?** — scen. Jan Żarnowiecki, rys. Romek Gajewski
- 48 **Ostatnie chwile w kraju** — scen. Mirosława Bukowiecka, rys. Angelika Katzło
- 49 **Młodzieniec zaklęty** — Fajcik

Kategoria Dzieci i młodzież

- 60 **Przysięga** — Natalia Górecka (ur. 2005)
- 63 **Niepewność** — Izabela Kownacka (ur. 2005)
- 68 **Lilije** — Urszula Baranowska (ur. 2005)
- 76 **Droga nad przepaścią w Czufut-Kale** — Amelia Piekutowska (ur. 2004)
- 78 **Złamana przysięga** — scen. Agata Białek, rys. Zuzanna Wielec (ur. 2009/10)
- 86 **Narodziny mickiewiczowskiej ballady** — Weronika Salwa (ur. 2007)
- 88 **Niespełniona miłość** — Aleksandra Słowik (ur. 2005)

Kategoria Open

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,



Wóz nurza się w zieloność

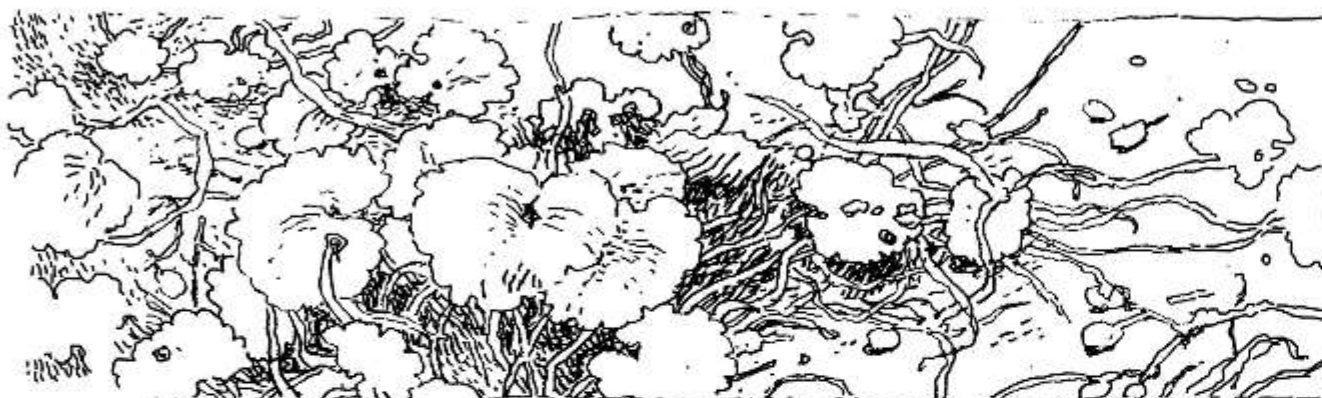


i jak łódka brodzi,





Śród fali tak szumiących,



śród kwiatów powodzi,



Omijam koralowe ostrowy burzanu.



Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu;

Patrzę w niebo,



gwiazd szukałam
przewodniczek łodzi;

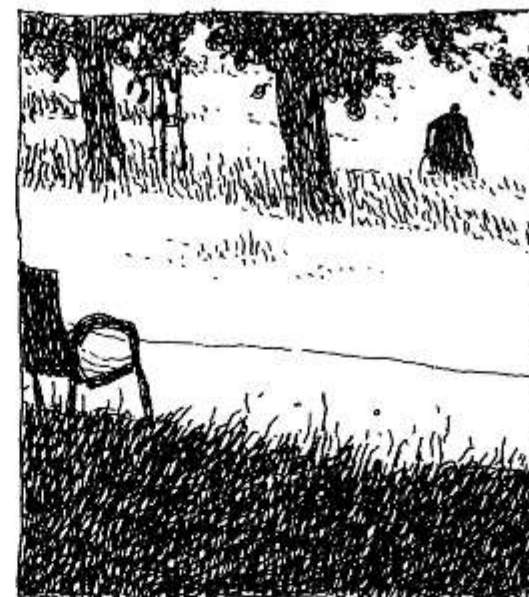


Tam
z dala
bliŹszy
obłok?

tam
jutrzeńka
wchodzi?



To bliŹszy Dniestr, to weszła lampa Akermanu.

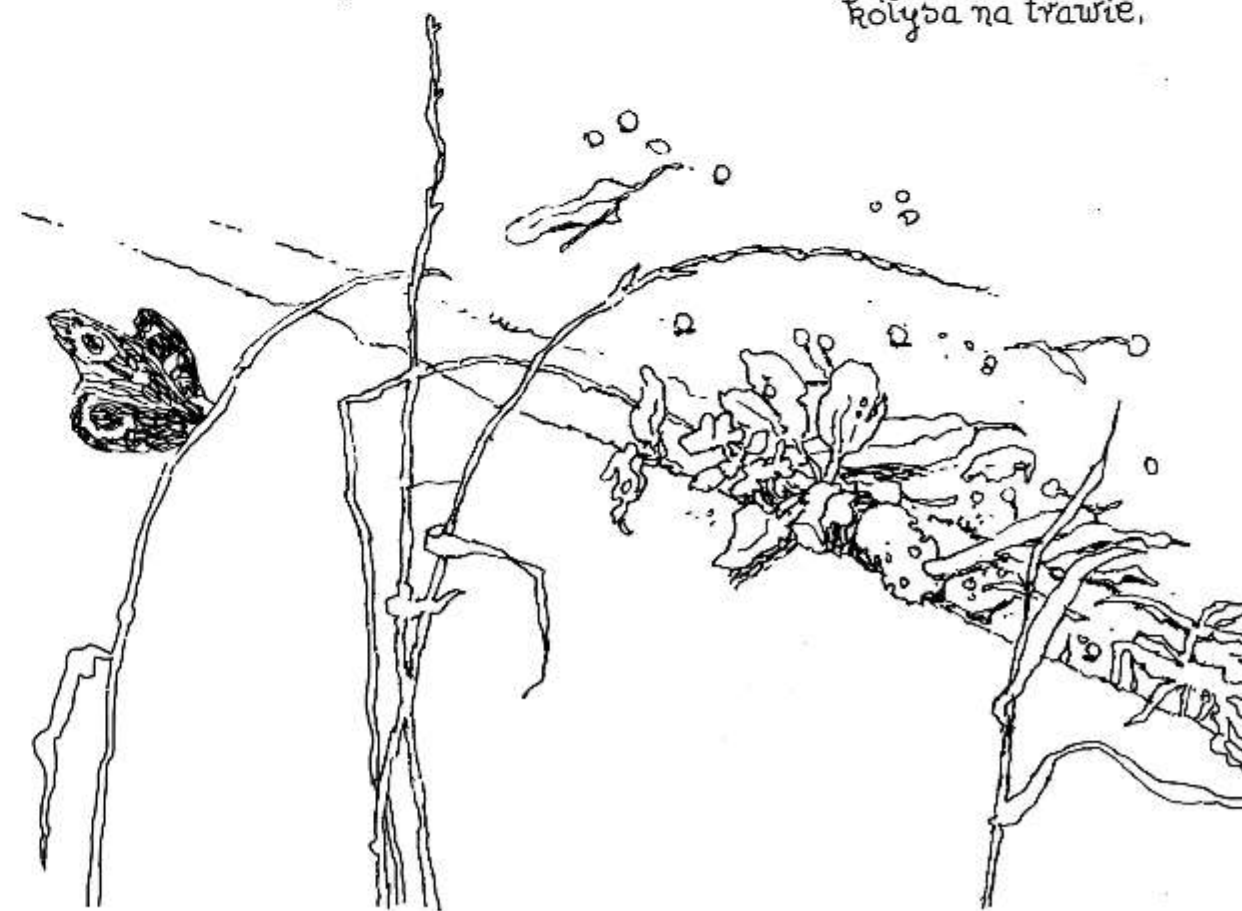


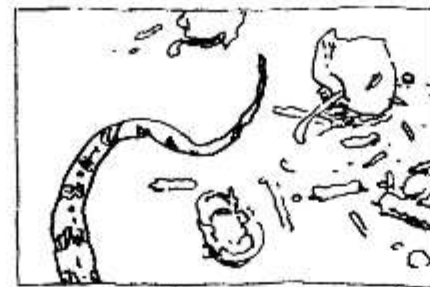
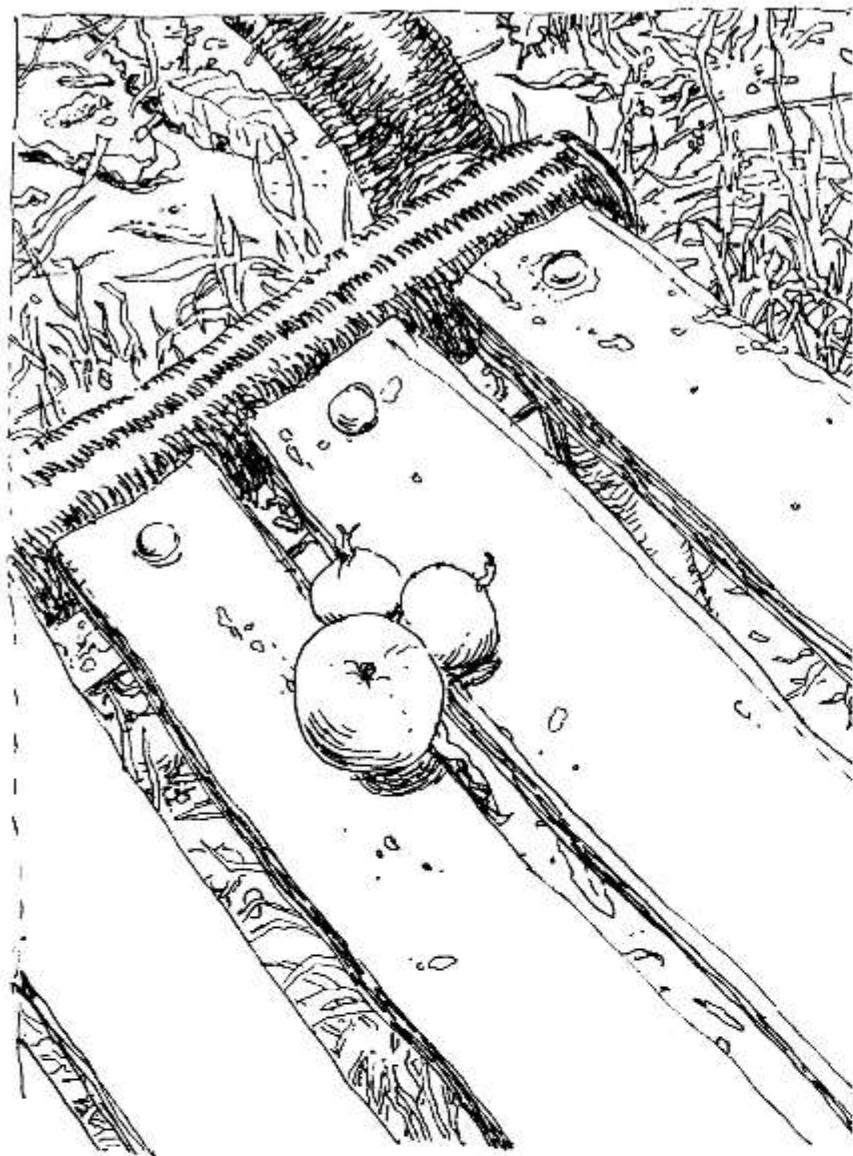
Stójmy!
- Jak cicho



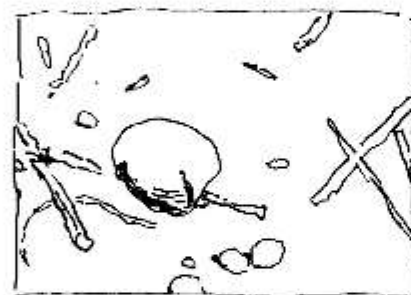
- Słyszę ciągnące żurawie,
których by nie dościgły źrenice sokoła;

Słyszę, kiedy się motyl
kołysa na trawie,



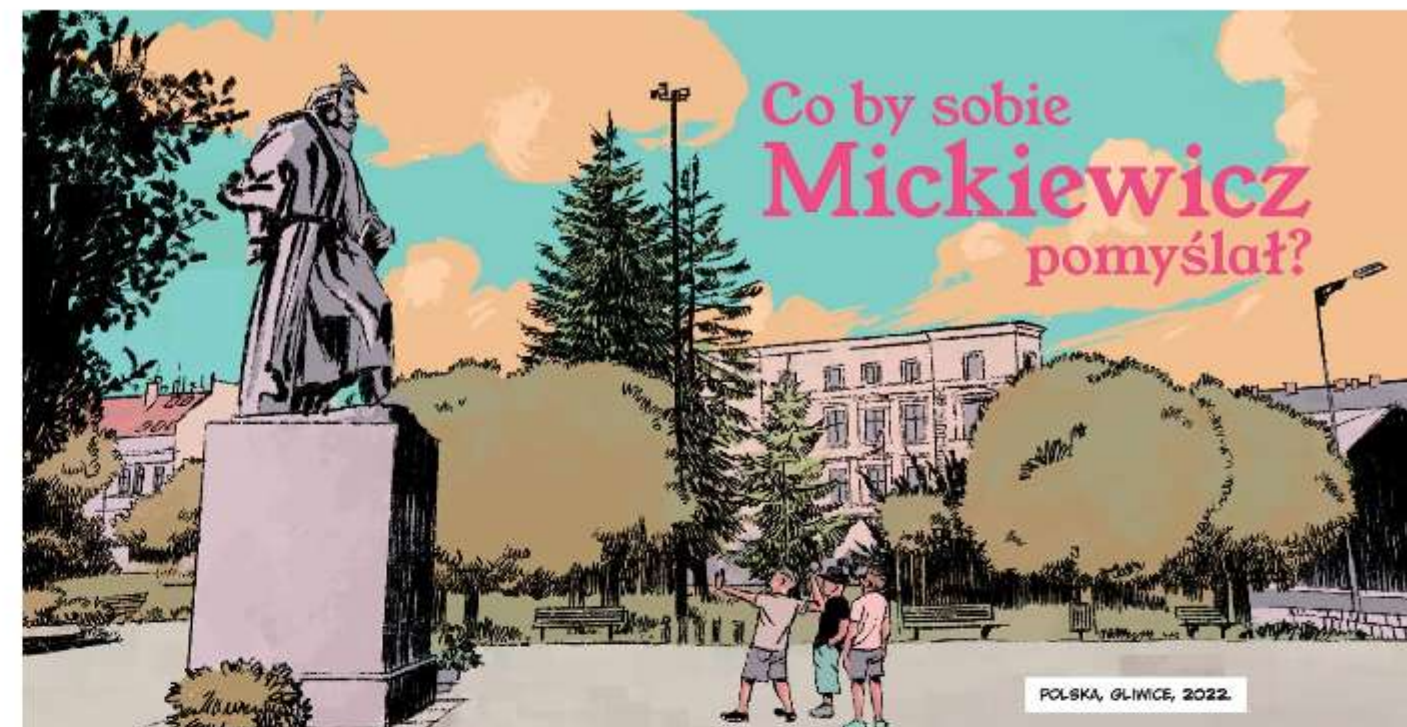
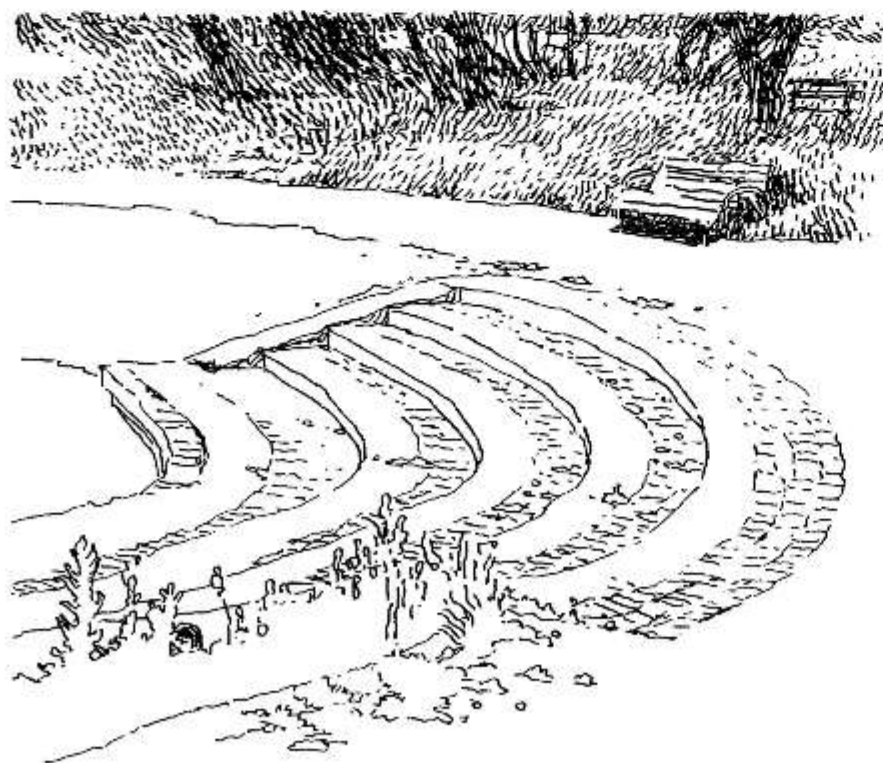


Kiedy wąż
ścisną pierśią
dotyka się ziół.

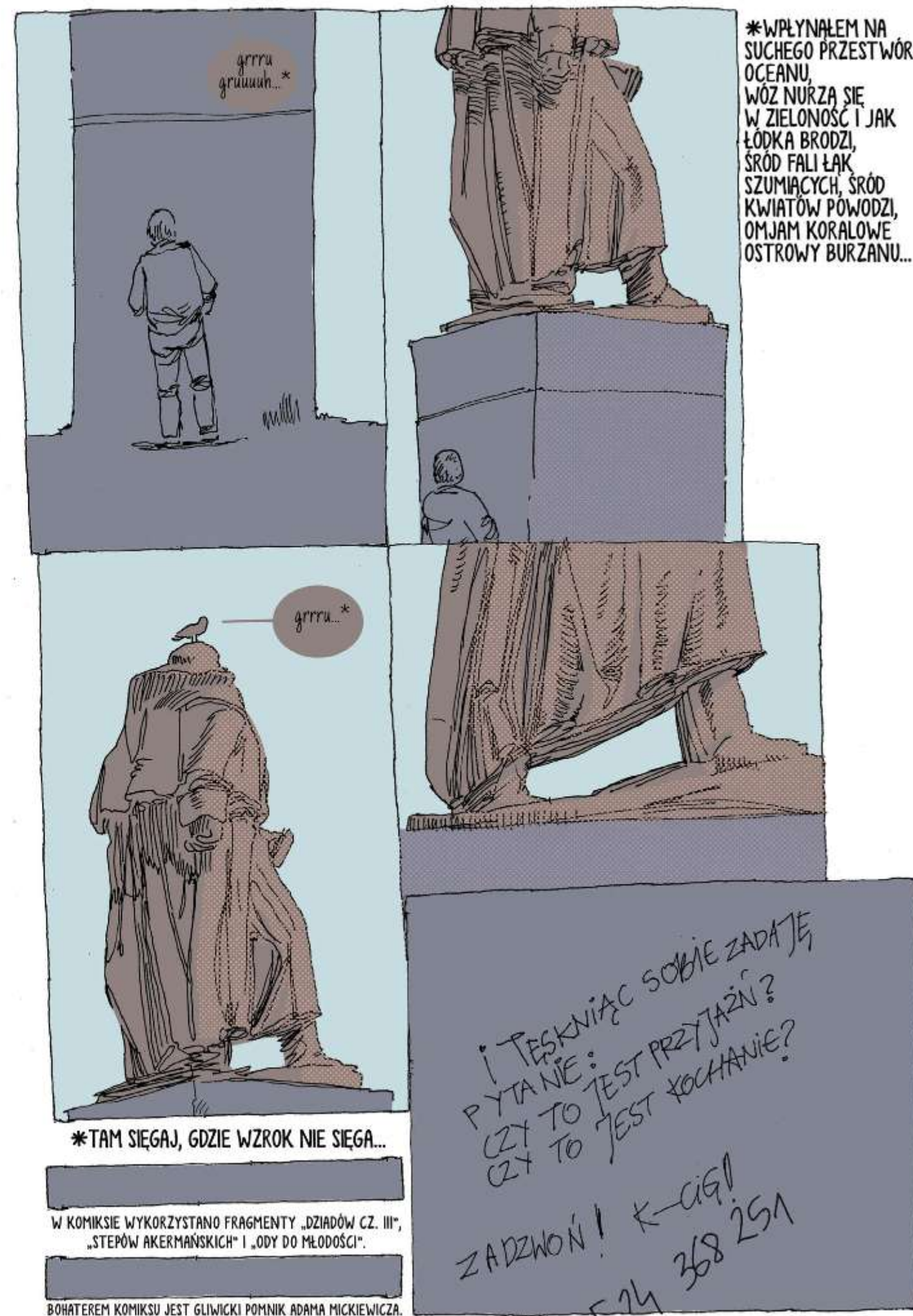
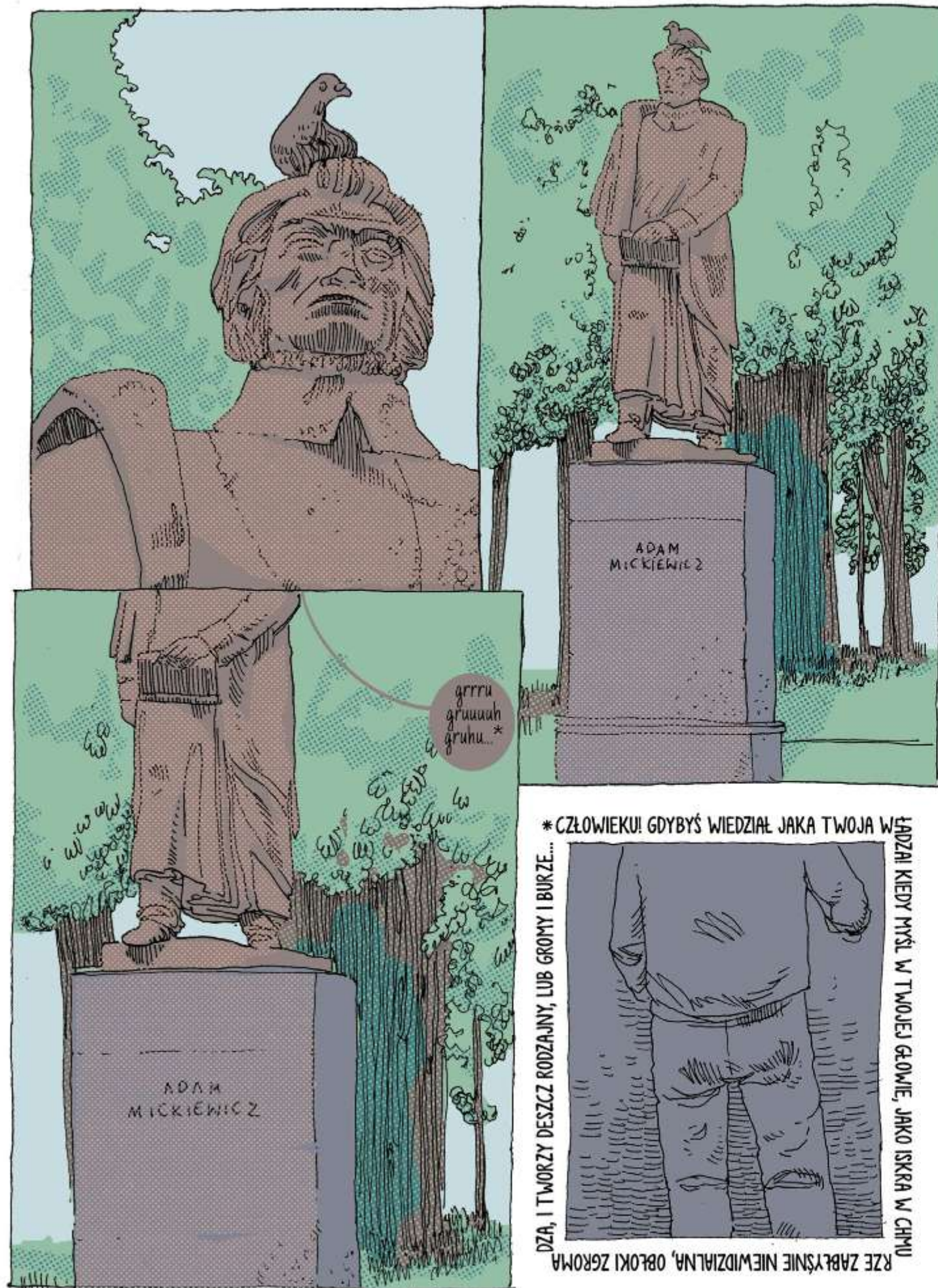


W takiej ciszy
- tak ucho natężam
ciekawie,
że słyszałbym
głos z Litwy.

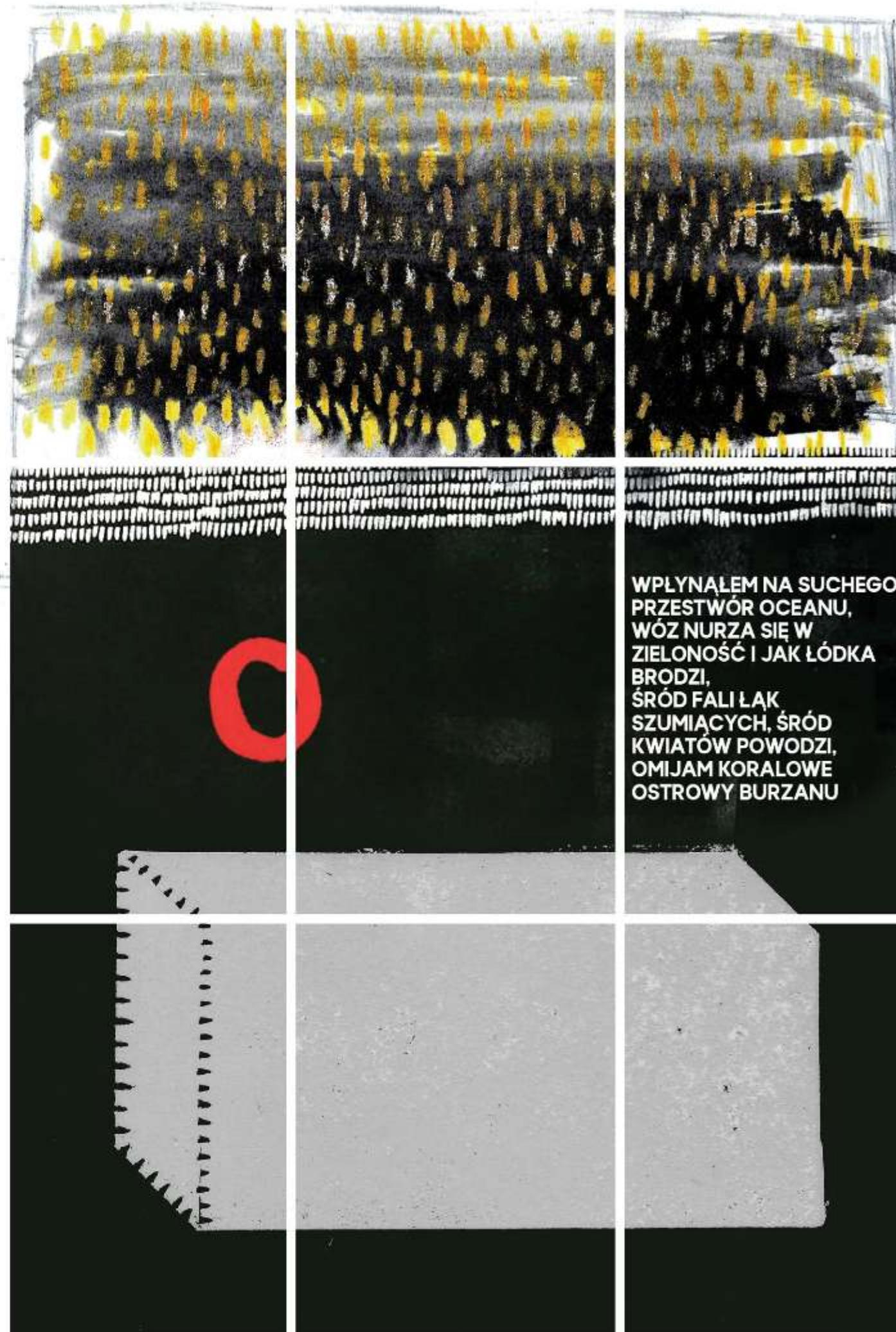
- Jedźmy,
nikt nie woła!

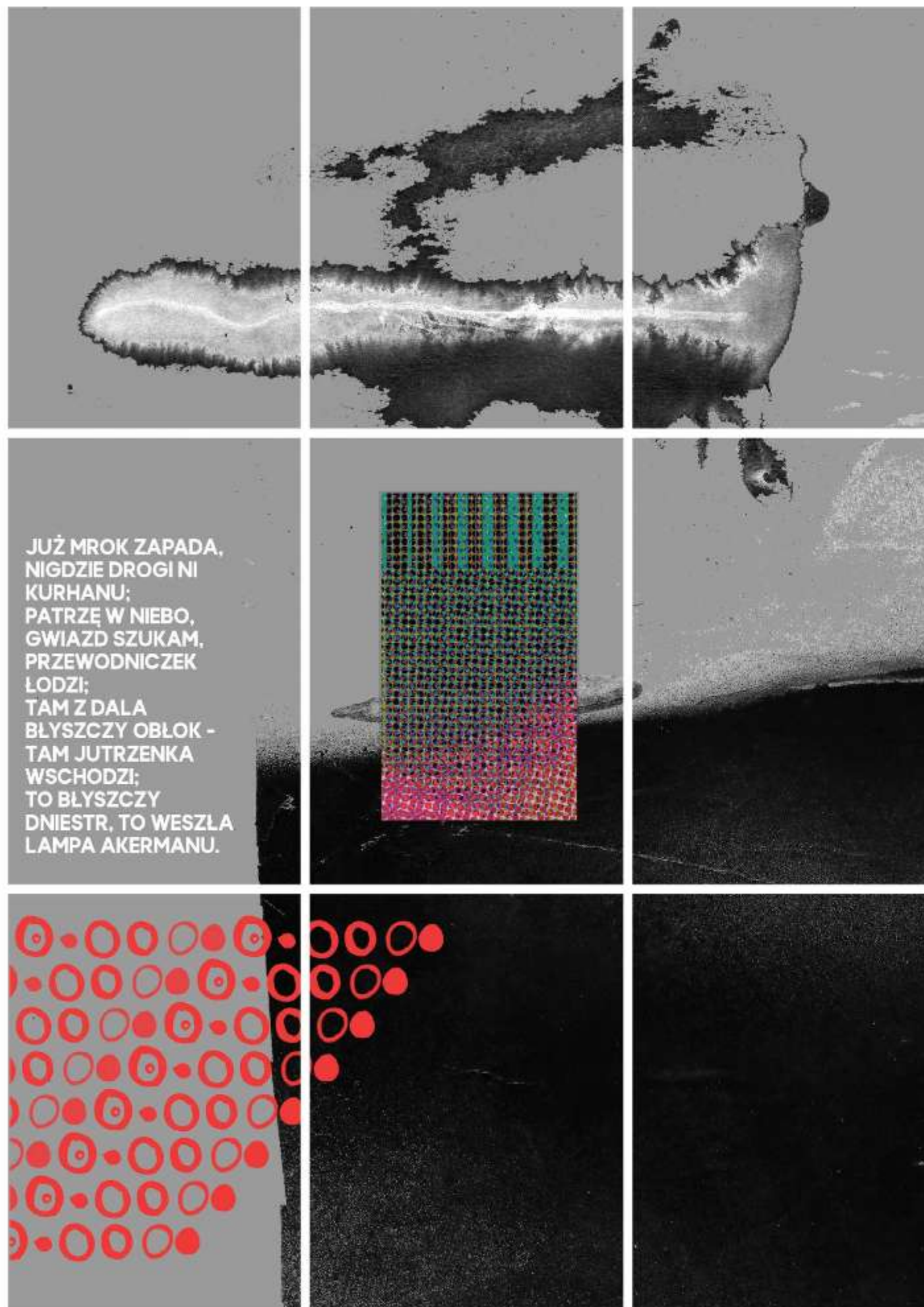






STĘPY AKERMA ŃSKIE

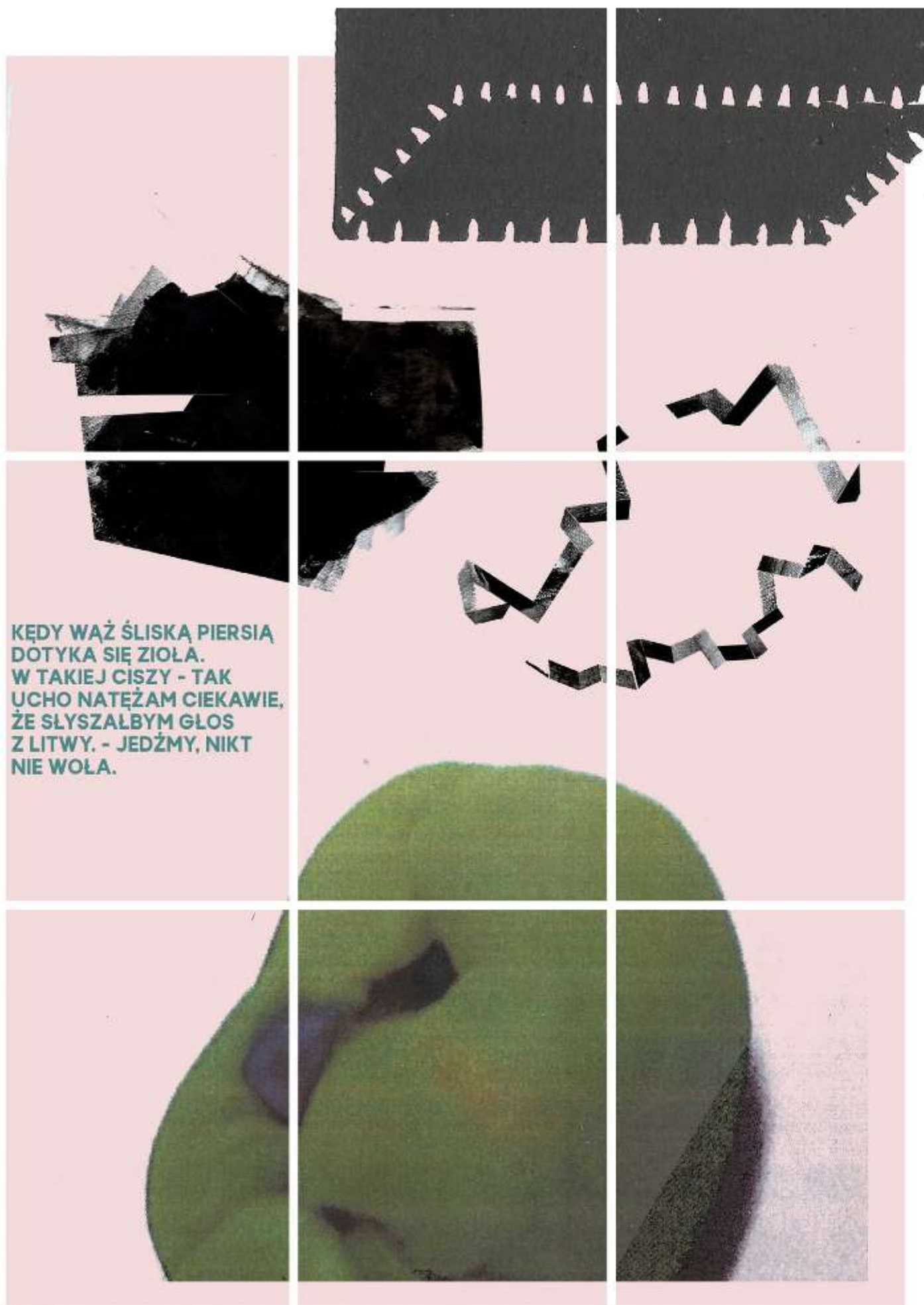




JUŻ MROK ZAPADA,
NIGDZIE DROGI NI
KURHANU;
PATRZĘ W NIEBO,
GWIAZD SZUKAM,
PRZEWODNICZEK
LODZI;
TAM Z DAŁA
BŁYSZCZY OBŁOK -
TAM JUTRZENKA
WSCHODZI;
TO BŁYSZCZY
DNIESTR, TO WESZŁA
LAMP A KERMANU.

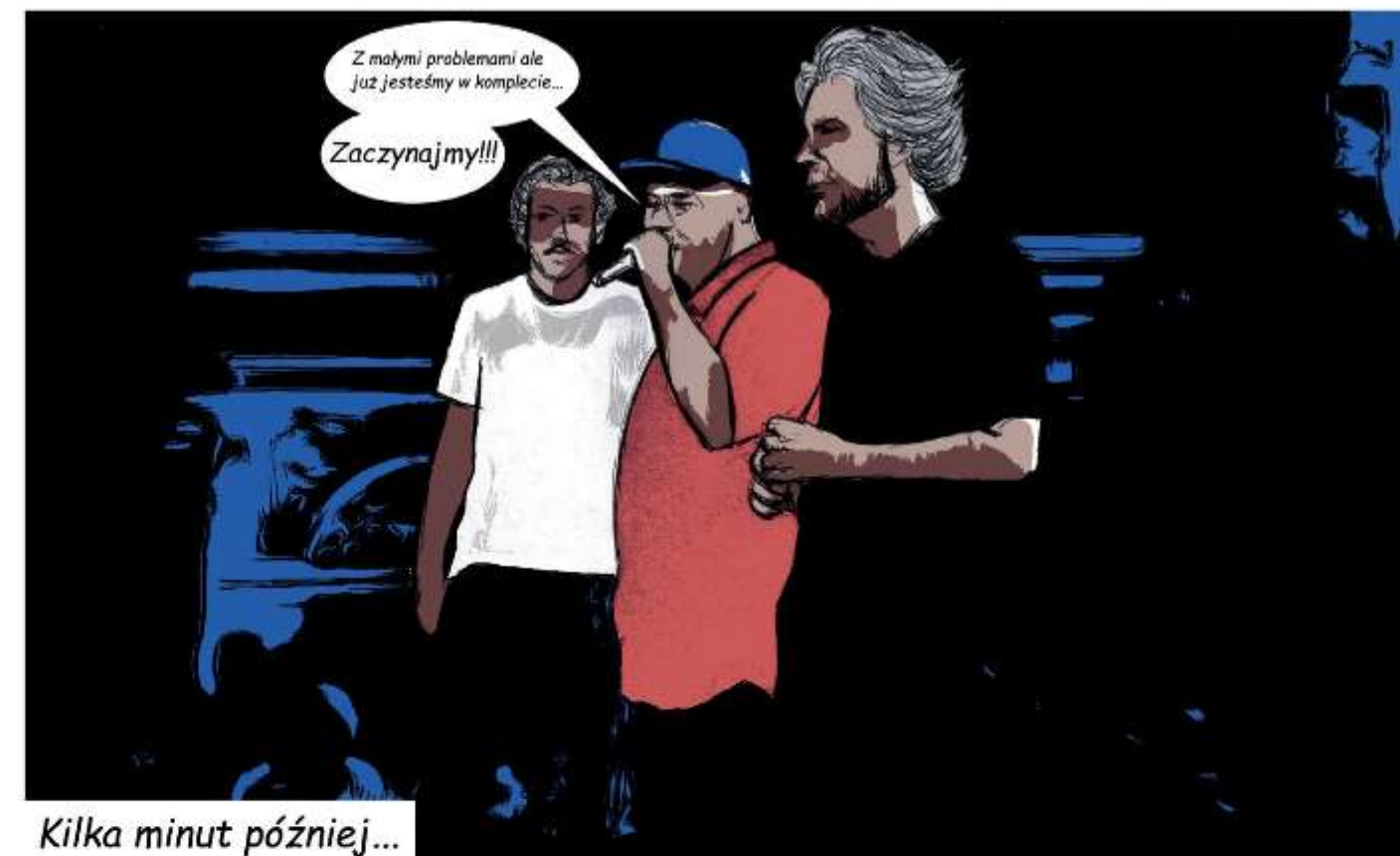


STÓJMY! - JAK CICHY!
SŁYSZĘ CIĄGNĄCE
ŻURAWIE,
KTÓRYCH BY NIE
DOŚCIGŁY ŻRENICE
SOKOŁA;
SŁYSZĘ, KĘDY SIĘ
MOTYL KOŁYSA NA
TRAWIE,











Kilkadziesiąt rymów później...









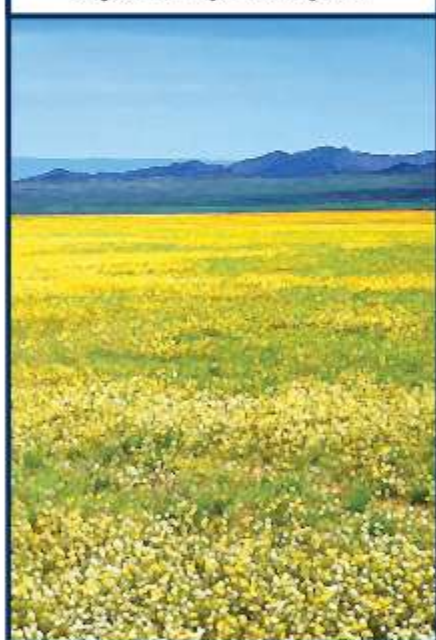
SONETY KRYMSKIE 1823/2022

stepy akermzańskie

WPLYNAŁEM NA SUCHEGO PRZESTWÓR OCEANU, WÓZ NURZA SIĘ W ZIELONOŚĆ I JAK ŁÓDKA BRODZI



ŚRÓD FALI ŁĄK SZUMIĄCYCH



ŚRÓD KWIATÓW POWODZI, OMIJAM KORALOWE OSTRÓWY BURZANU



JUŻ MROK ZAPADA, NIGDZIE DROGI NI KURHANU; PATRZĘ W NIEBO, GWIAZD SZUKAM PRZEWODNICZEK ŁODZI



TAM Z DAŁA BŁYSZCZY OBŁOK? TAM JUTRZENKA WSCHODZI?



TO BŁYSZCZY DNIESTR,
TO WESZŁA LAMPA AKERMANU.



Stójmy!...
Jak cicho!...

Słyszę
ciągnące żurawie,
których by nie dosięgły
żrenice sokoła;

słyszę,
kiedy się motyl kołysa
na trawie, kiedy wąż
śliską pierś dotyka
się ziola.



W takiej
ciszy — tak ucho
natężam ciekawie,
że słyszałbym głos
z Litwy...

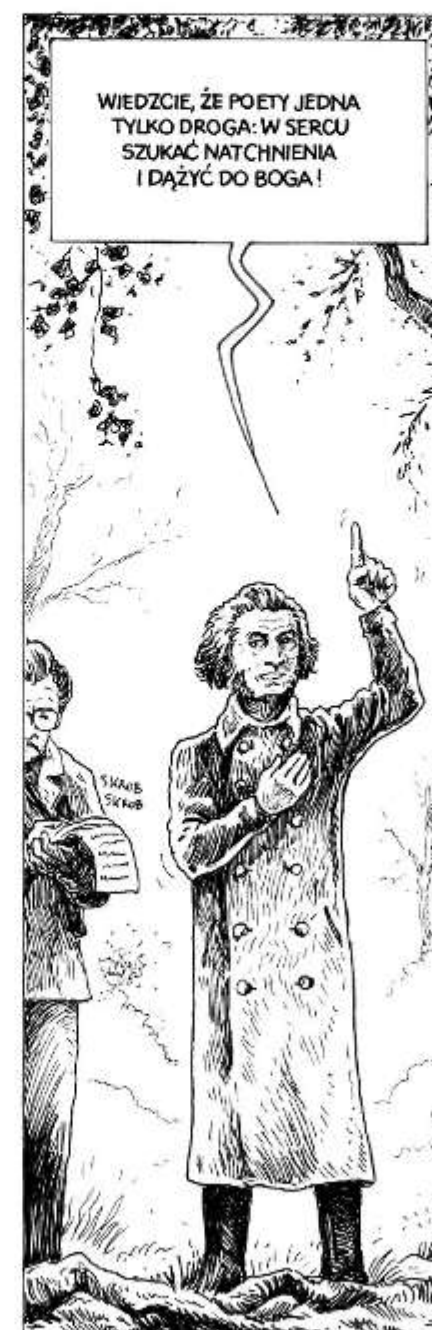


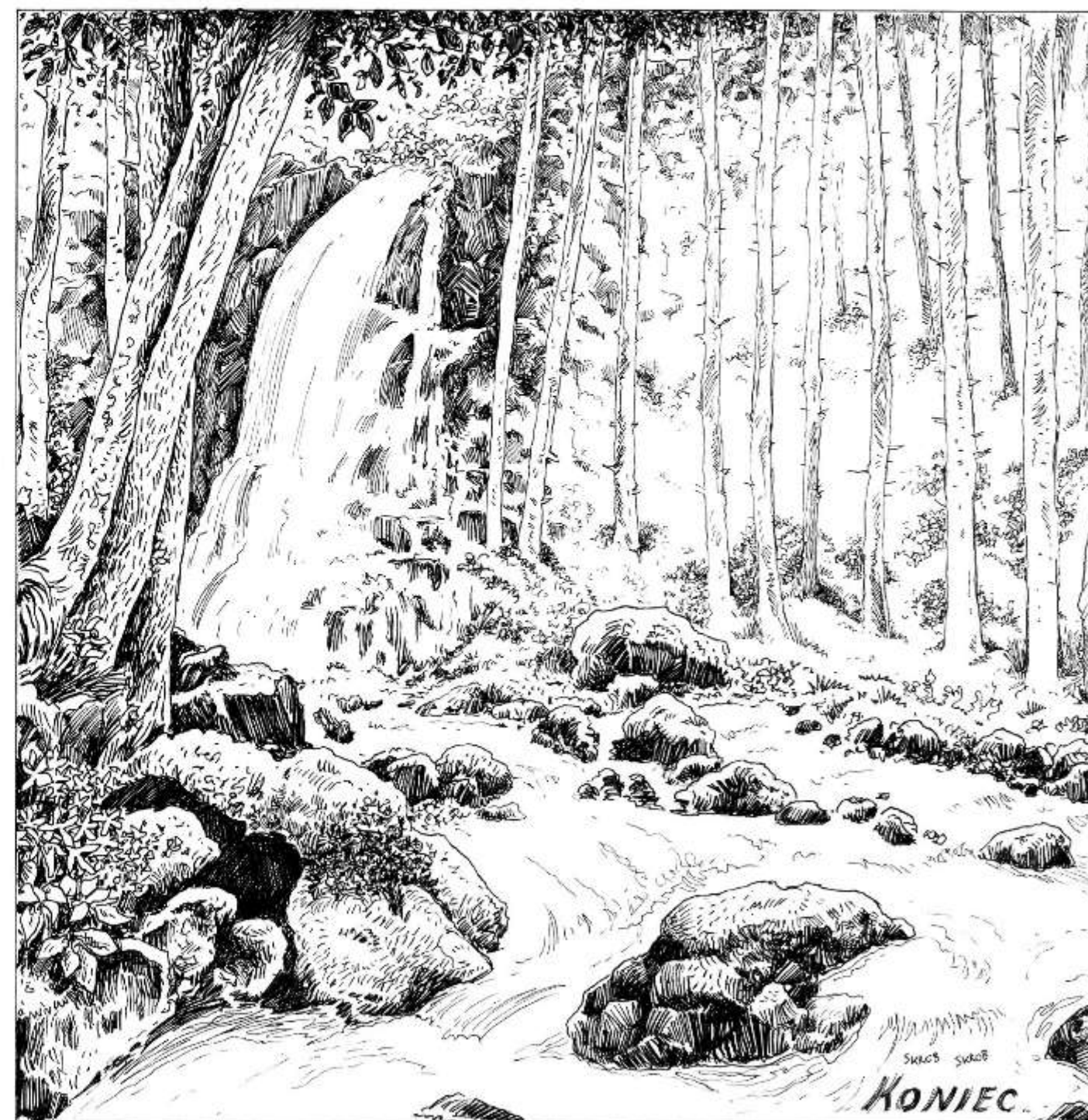
Jedźmy,
nikt nie woła!

niewielka improwizacja

CIEMNO WSZĘDZIE,
GŁUCHO WSZĘDZIE...

... CO TO BĘDZIE,
CO TO BĘDZIE ?



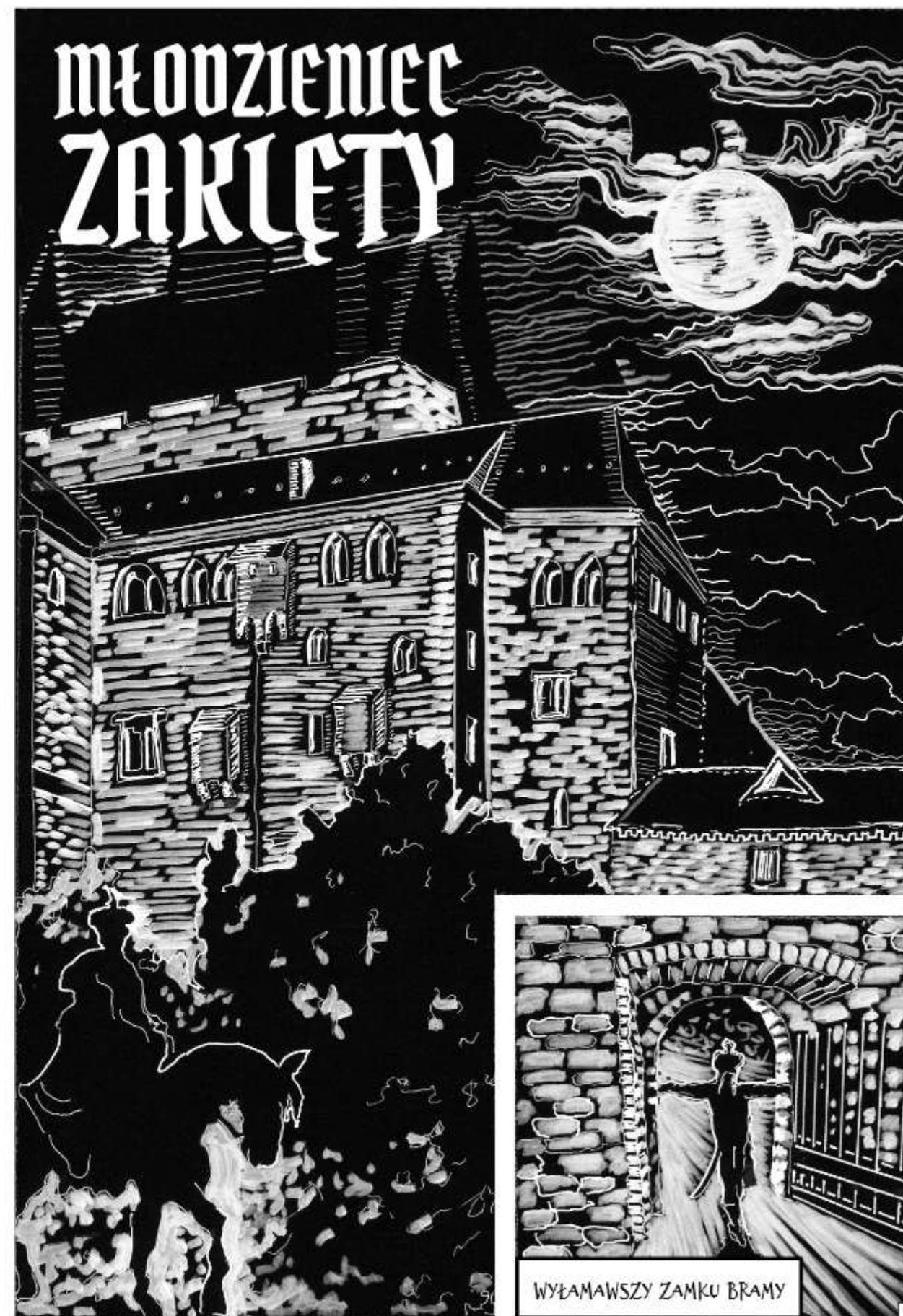


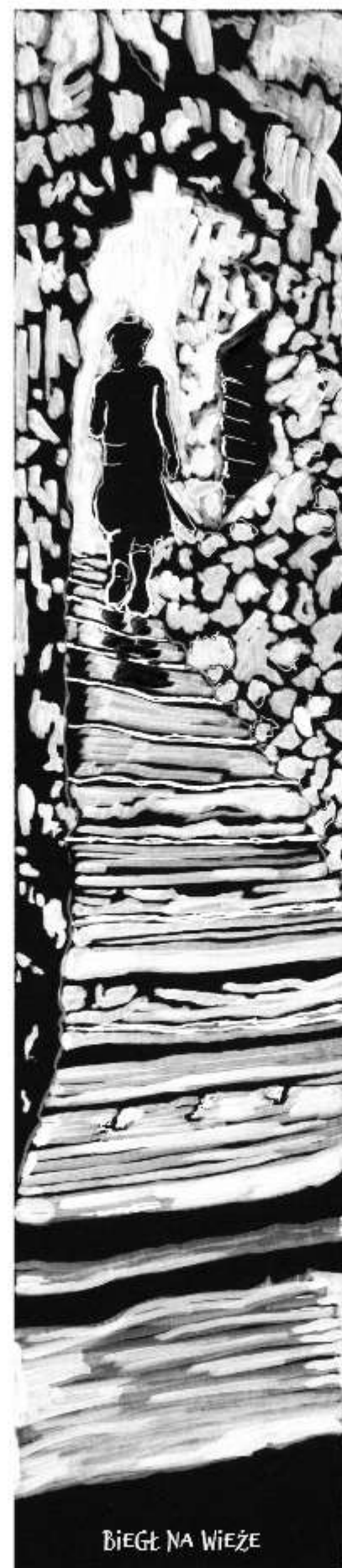
NATENCZAS

albo Błędy młodości

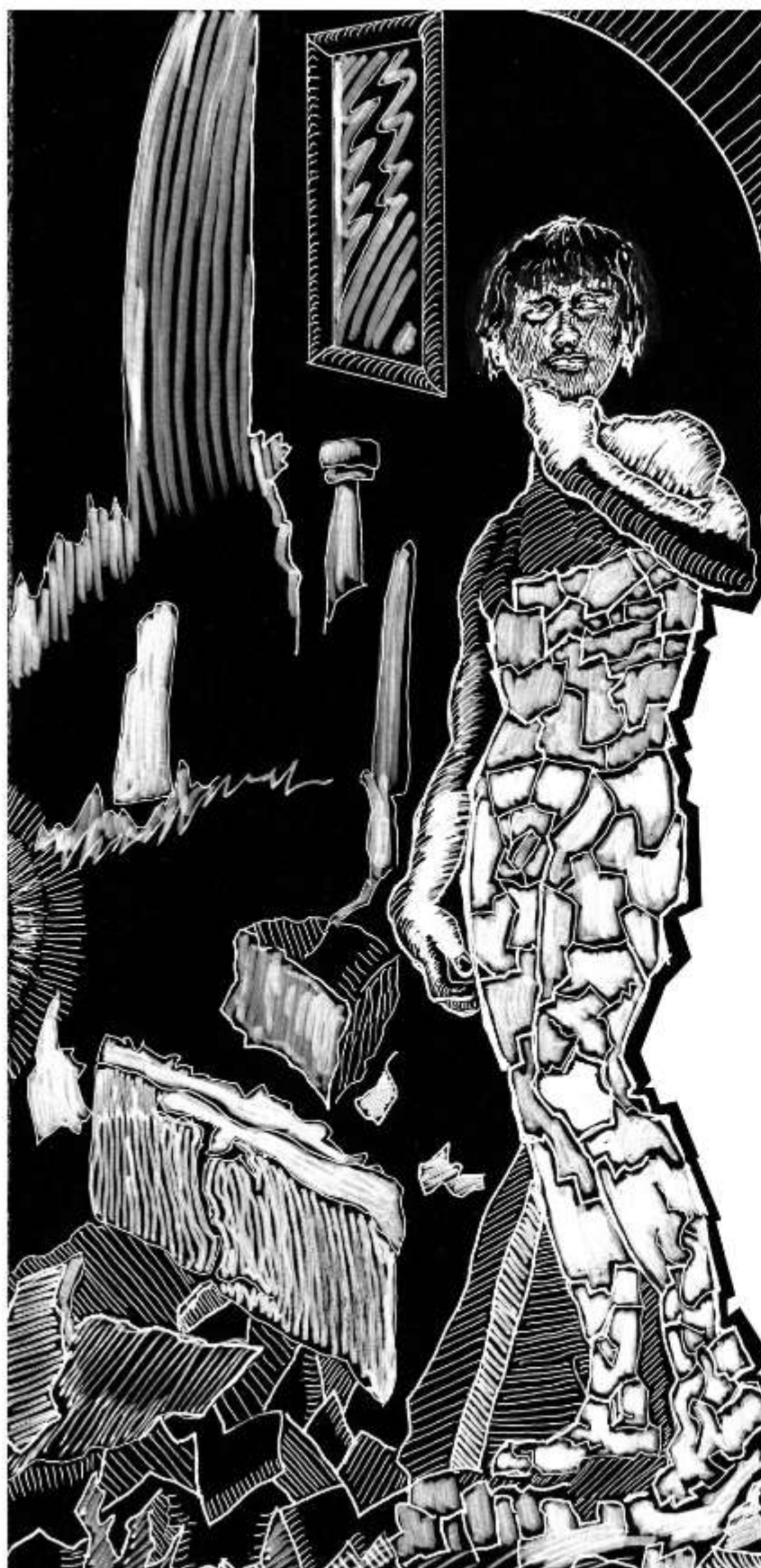








W JEDNEM SKŁEPISKU
ZAPADŁEM — JAK DZIWNY
RODZAJ POKUTY —



STOI MŁODZIEŃC OKUTY. AŻ DO PIERSI BYŁ JUŻ GŁAZEM,
A JESZCZE MU BŁYSZCZA LIKA MĘSTWA I SIŁY WYRAZEM

CZUŁOŚCIĄ ŚWIECI ŻREŃNICA



Kto
jesteś?

ZAKŁĘTY RZECZE



Z Twardowa?...
Za moich czasów
nie słyszałem o nazwisku,
ni śród wojennych zapasów,
ni na rycerskim
igrzysku.



Coś te gmachy
zdobył śmiało,
gdzie tak mnogie pękły
miecze, tylu wołność
postradało.



Kto jestem?
— o, drzy świat
cały przed mą
szablą,

na me słowa
wielkiej mocy, większej
chwały: jestem rycerzem
z Twardowa.



Nie zgadnę,
jak długie lata mogłem
w więzieniu przesiedzieć;
ty świeżo wracasz ze
świata: musisz mi o nim
powiedzieć.

Czy dotąd
Olgierda ramię,
naszą Litwę wiodąc w pole,
po dawnemu Niemcy łamie,
trącając stopy
mogole?



Olgiard? –
ach, już przeminęło
dwieście lat po stracie męża;
lecz z jego wnuków Jagiełło
teraz walczy i zwycięża.



Co
słyszę?...!



Jeszcze dwa słowa:
może w twych błędnych obiegach
byłeś, rycerzu z Twardowa,
na Świtezi naszej
brzegach?



Czy tam ludzie
nie mówili o Poraju silnej ręki
i o nadobnej Maryli, której on
ubóstwiał wdzięki?

6



Młodzieńcze,
nigdzie w tym kraju,
od Niemna po Dniepru krawiec,
nie słyszałem o Poraju
ani o jego kochance.

Po co pytać?
Czasu strata! Gdy cię wyrwę
z tej opoki, wszystkie ciekawości
świata własnymi odwiedź
kroki.



Znam
czarodziejską naukę,
wiem dzielność tego zwierciadła:
wraz go na drobiazgi stłukę,
by z ciebie ta larwa
spadła.

TO MÓWIĄC, NAGŁYM ZAMACHEM DOBYŁ MIECZA I PRZYMIERZA

ALÉ MŁODZIEŃC
Z PRZESTRACHEM



Stój!

ZAWOŁAŁ NA RYCERZA



Weźmi zwierciadło
ze ściany i podaj go w moje ręce;
niech sam skruszę me kajdany
i uczynię koniec mece.



WZIAŁ I WESTCHNAŁ: TWARZ MU ZBLADŁA

i ZAŁAŁ SIĘ
ŁEZ STRUMIENIEM



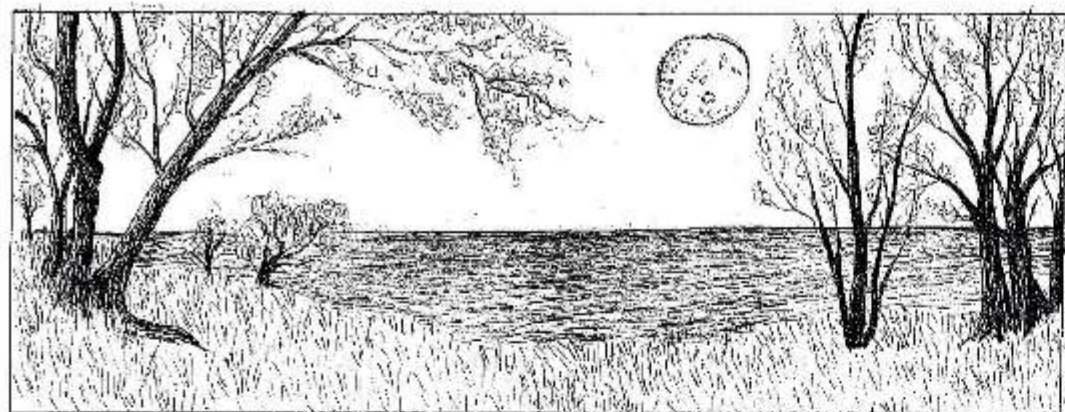
i POCAŁOWAŁ ZWIERCIADŁO



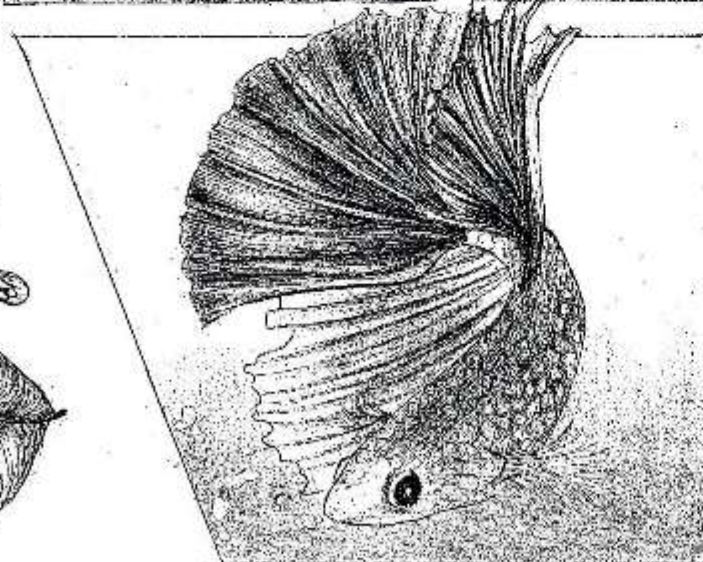
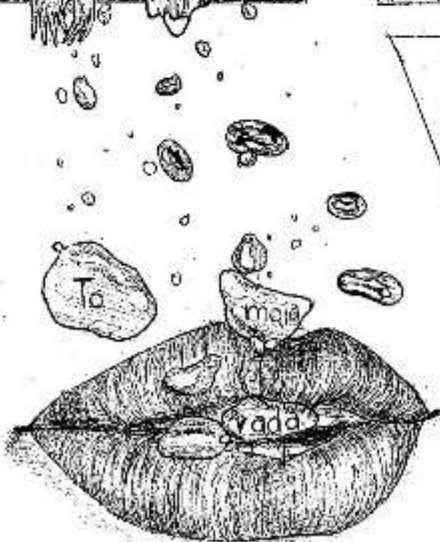
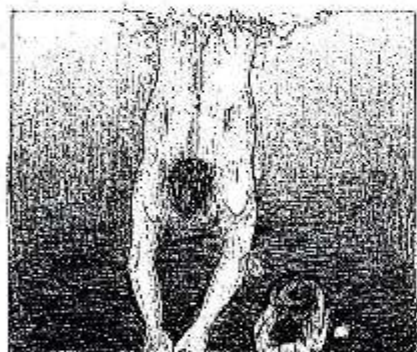
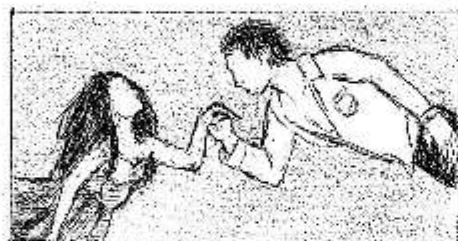
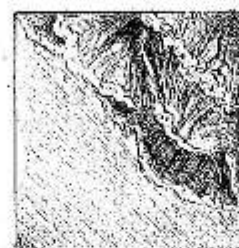
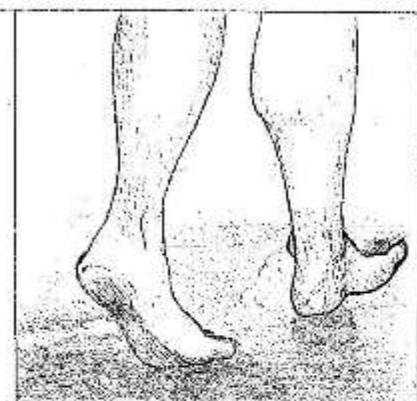
i CAŁY STAŁ SIĘ KAMIENIEM



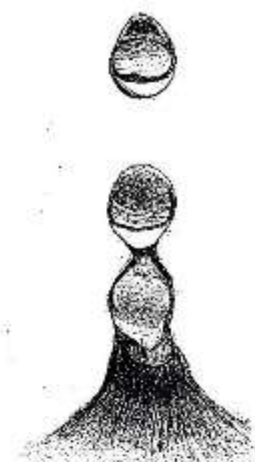
Kategoria Dzieci i młodzież



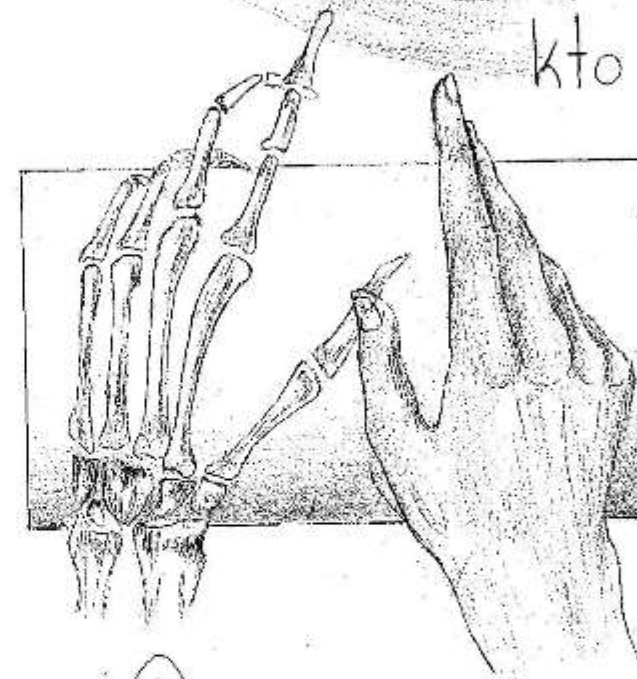
Dotrzymaj, strzelcze



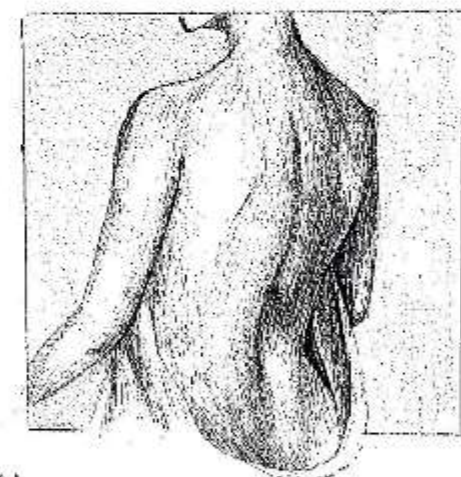
Bo



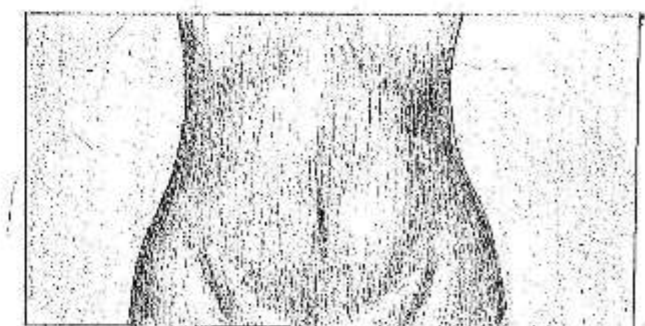
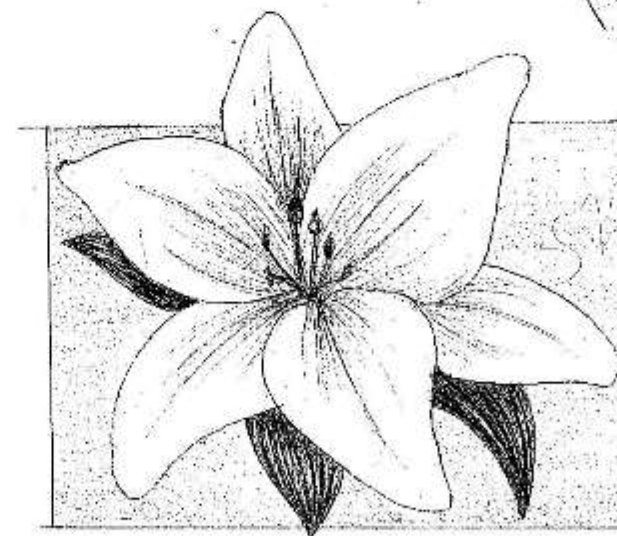
kto

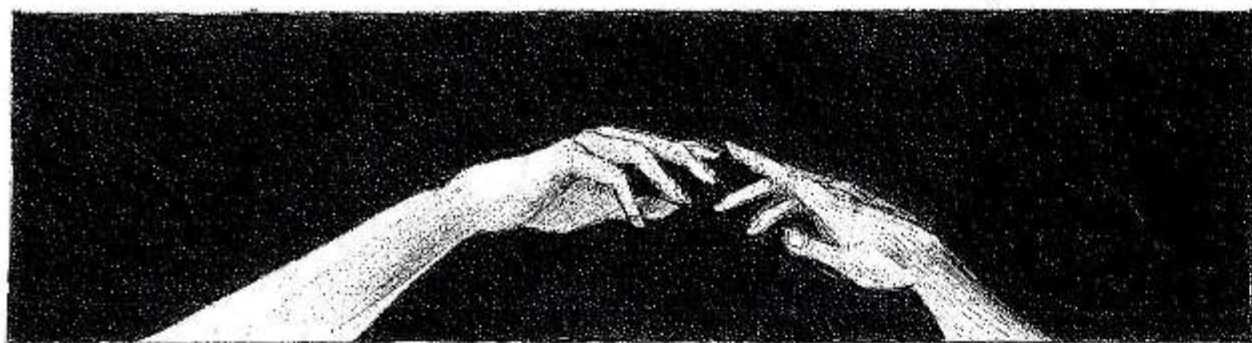


Przysięgę



naruszy





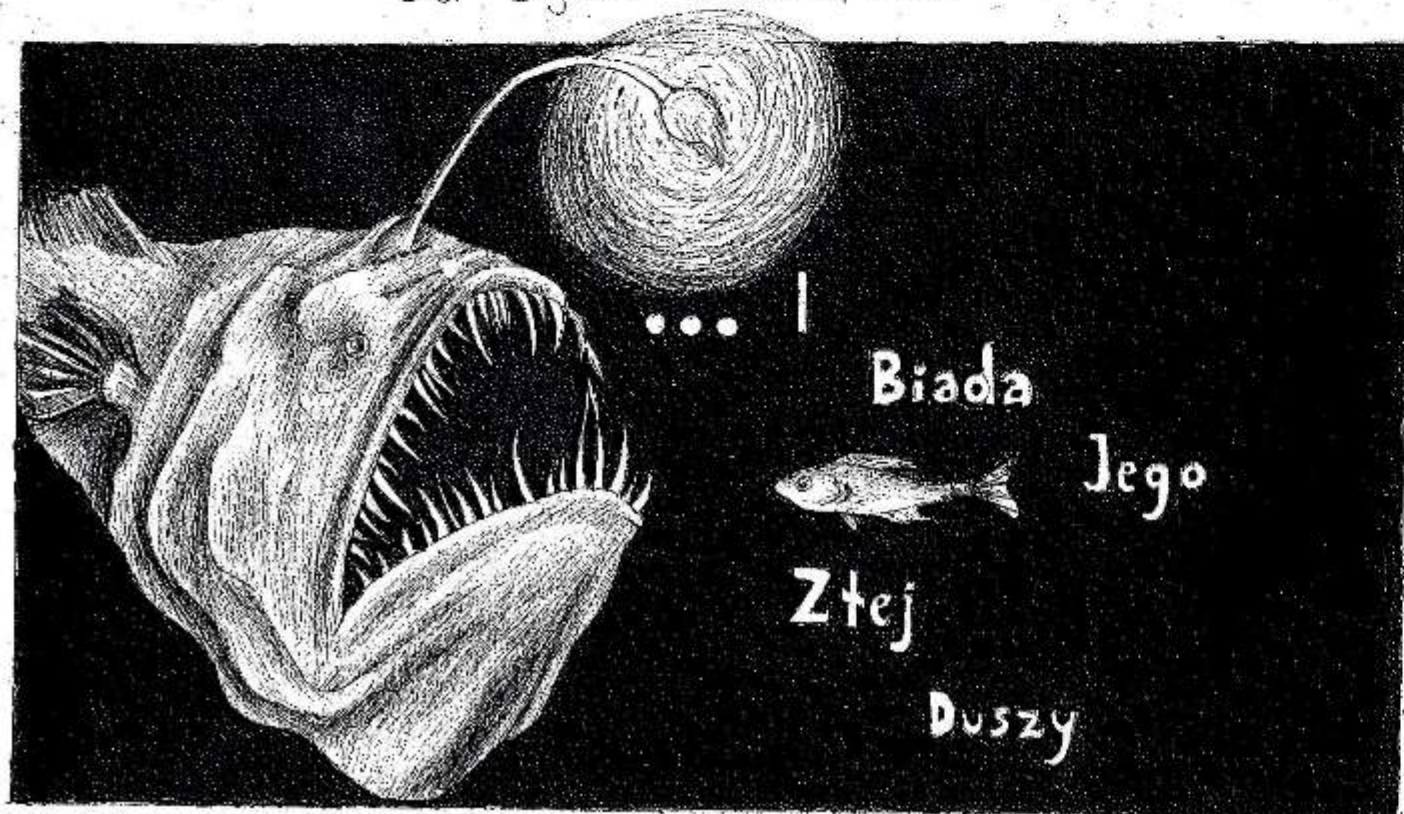
Ach



Biada jemu



za życia biada...



Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;
Jednakże gdy cię długo nie oglądam,



Czegoś mi braknie, kogoś widzieć
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń?
Czy to jest kochanie?

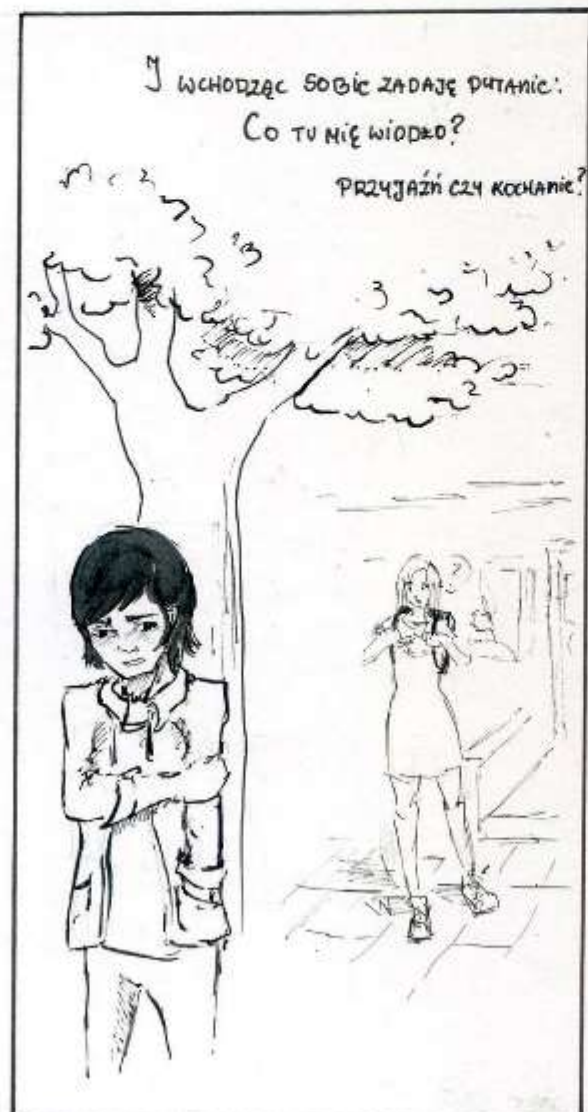
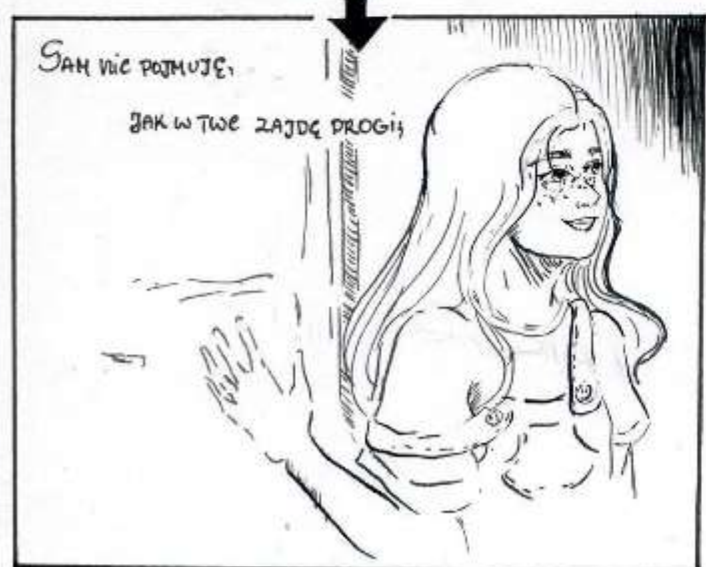


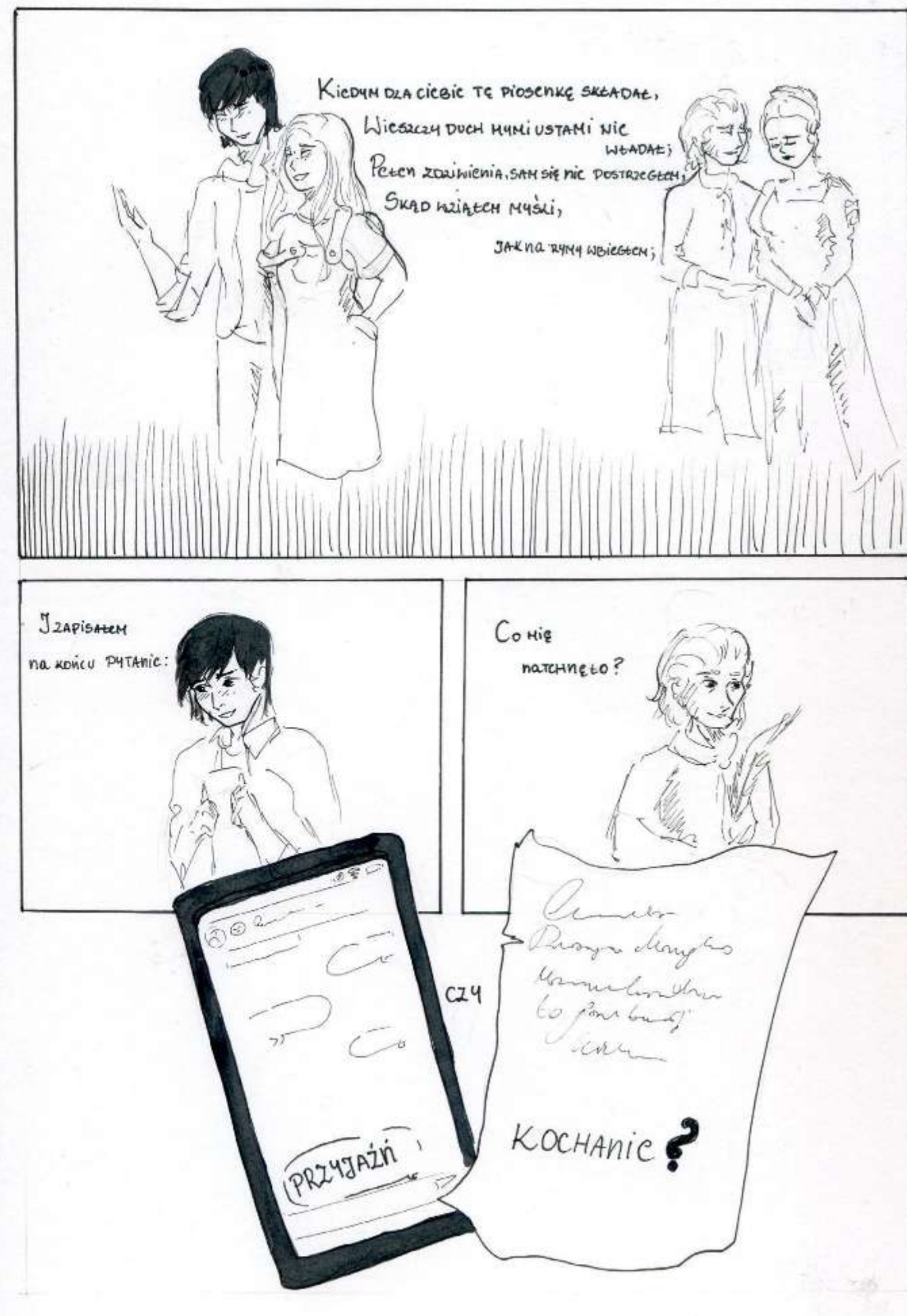
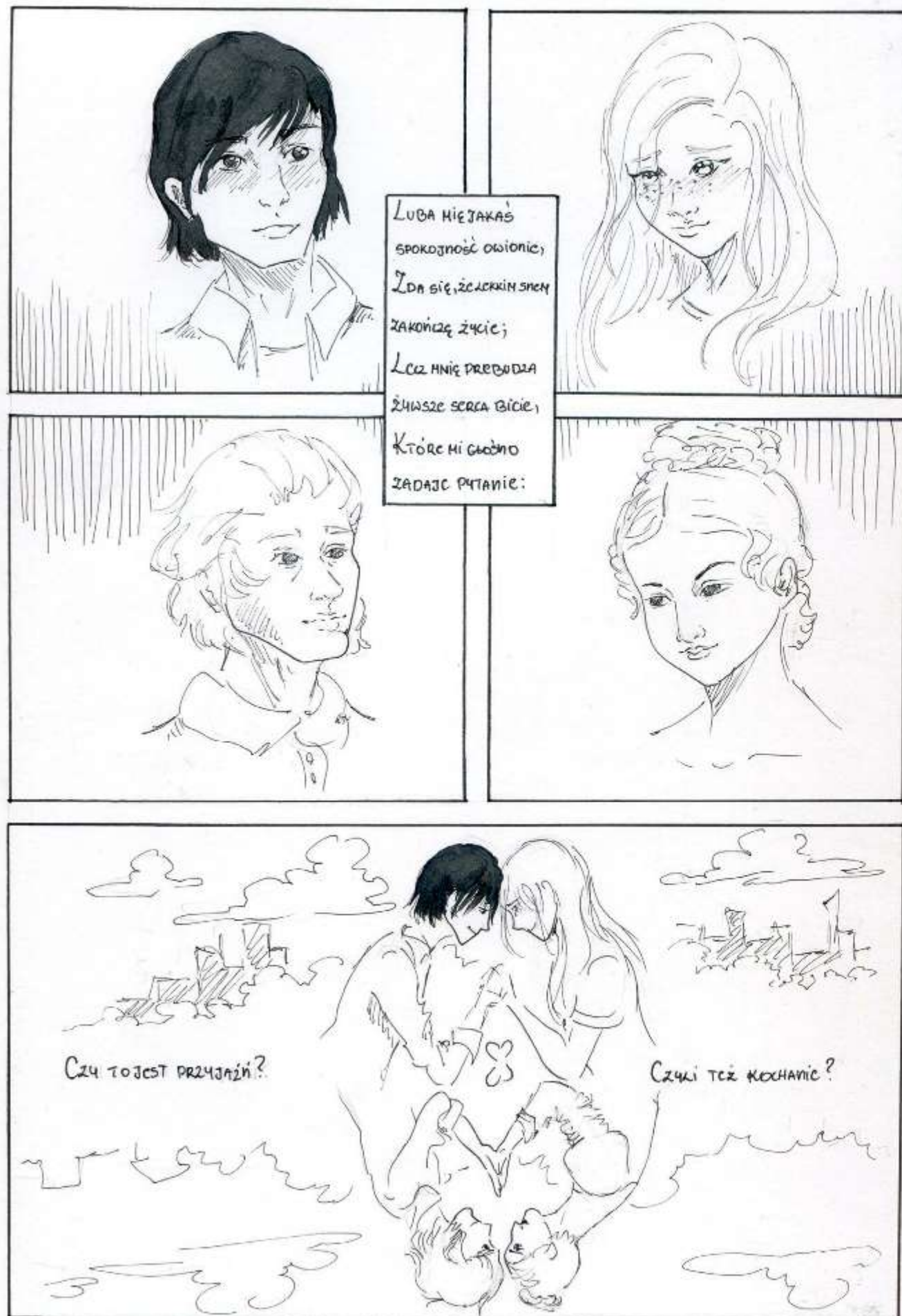
Gdy z oczu znikniesz,
Nie mogę ni razu
W myśli twojego odnowić obrazu;

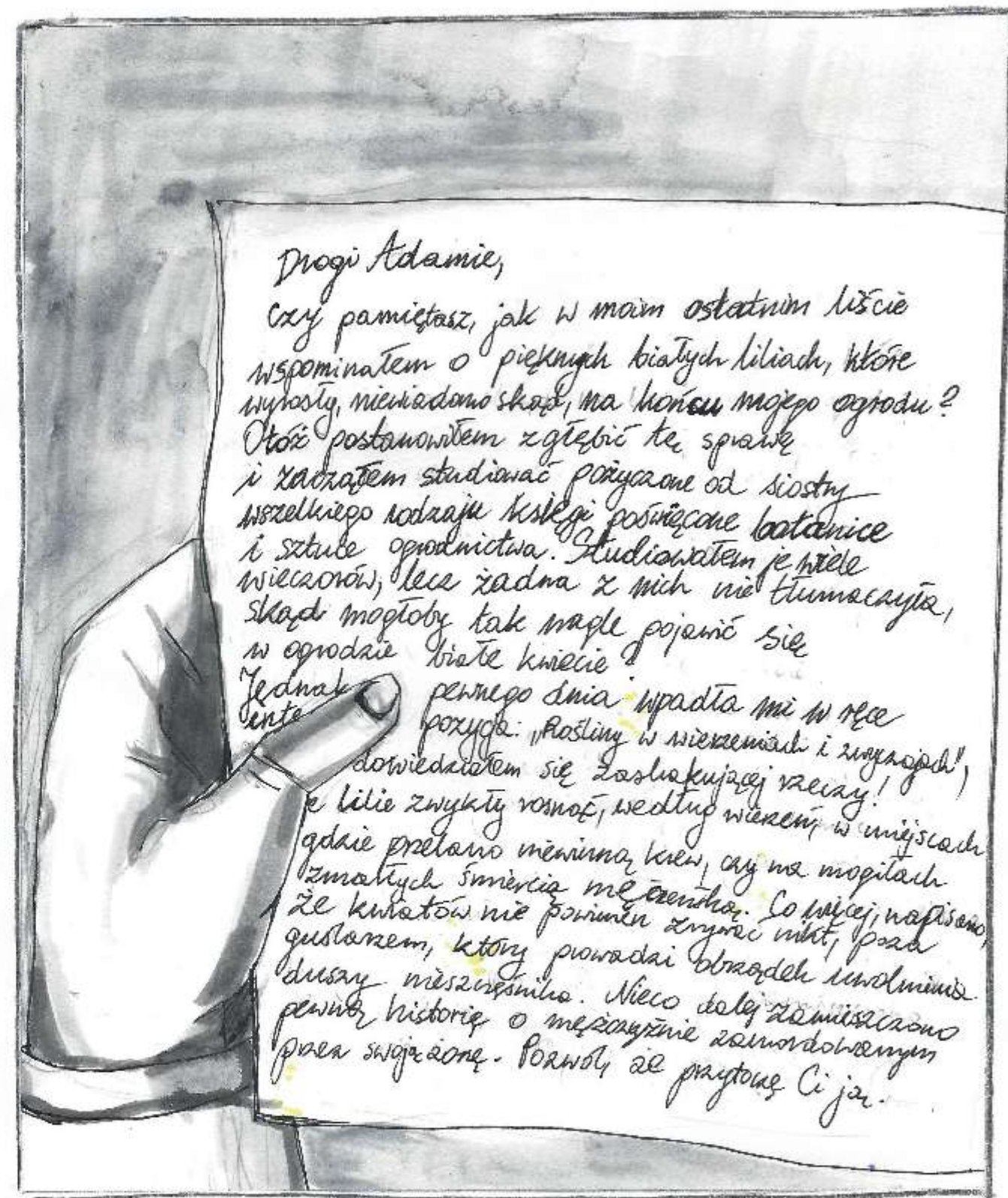
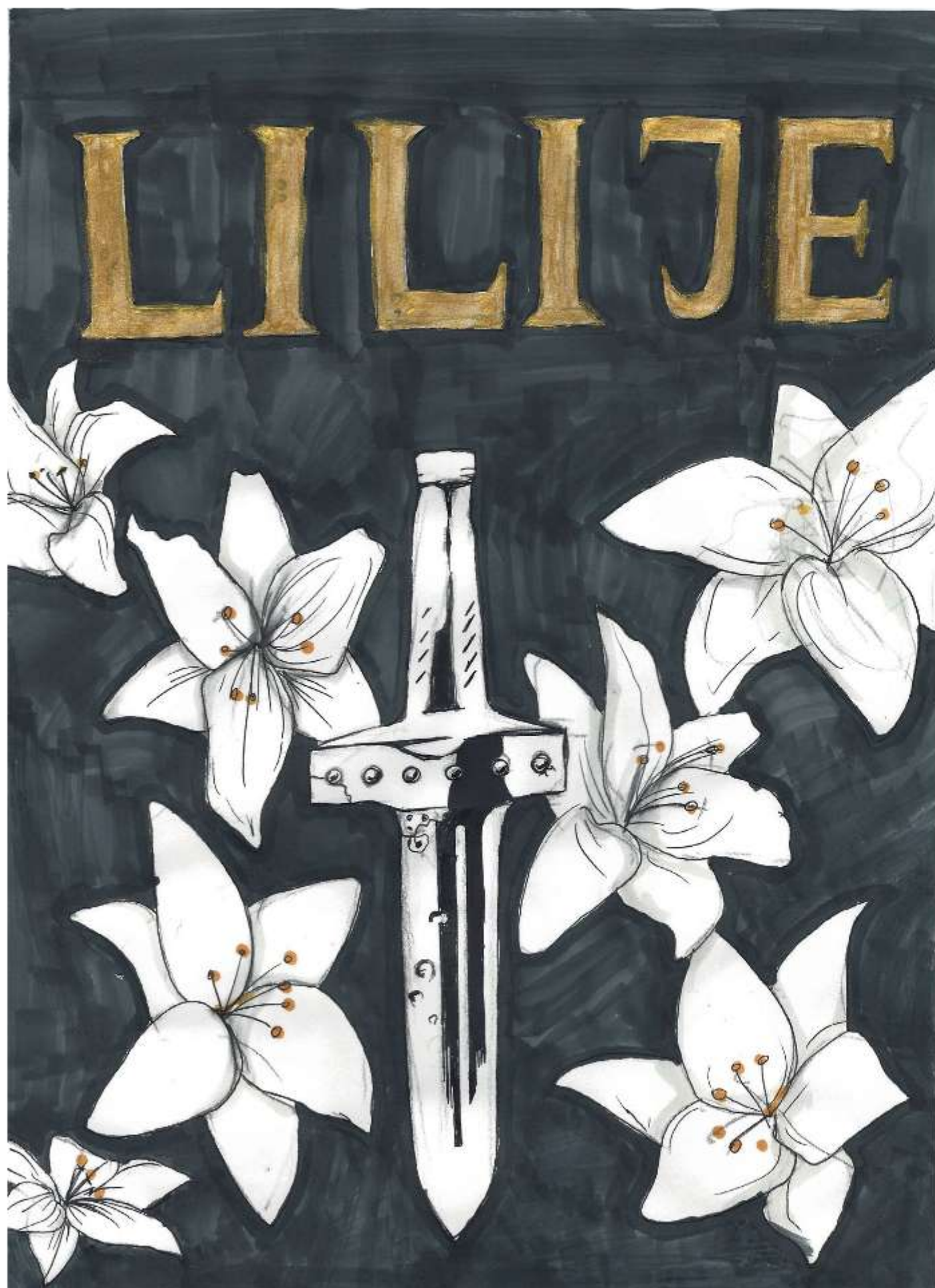


Jednakże nie raz czuję mimo chęci:
Że on jest zawsze blisko mej pamięci.

I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?







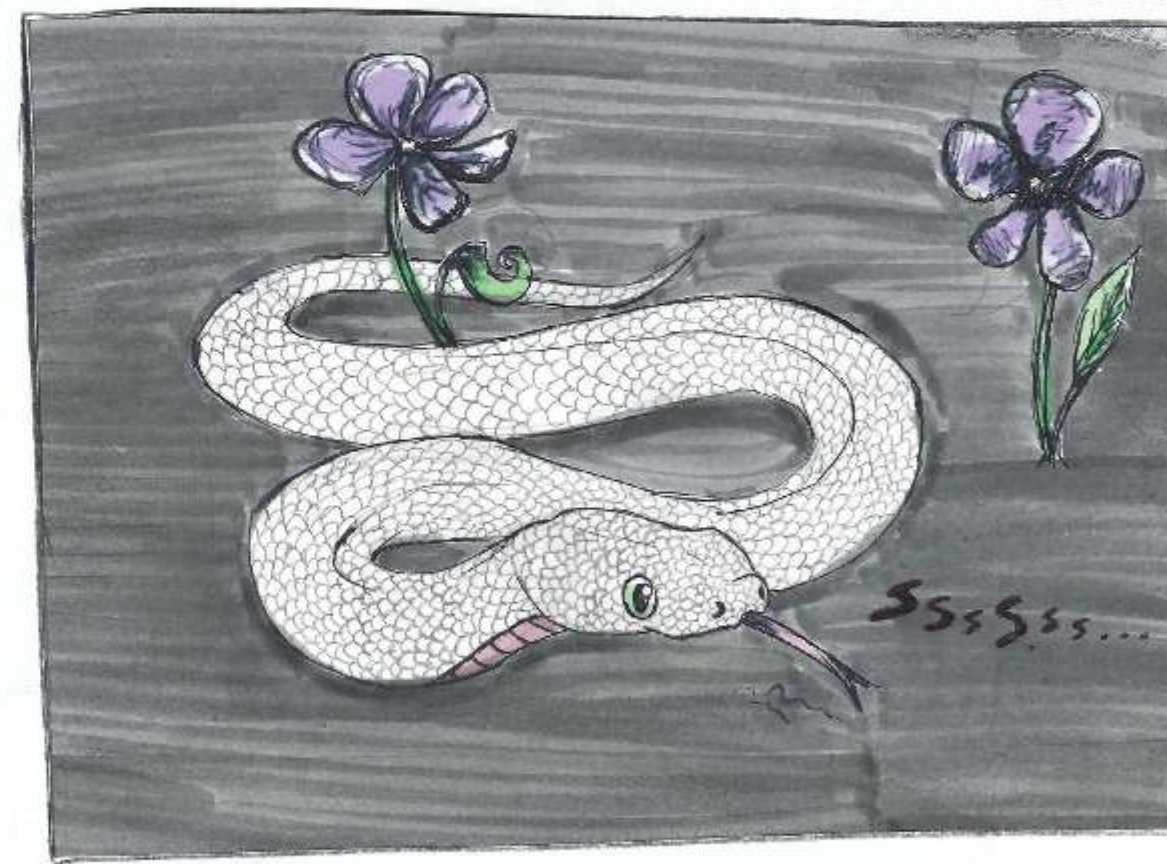
Drogi Adamie,
 Czy pamiętasz, jak w moim ostatnim liście
 wspominałem o pięknych białych liliach, które
 wyrósły, niewiadomo skąd, na końcu mojego ogrodu?
 Otoż postanowiłem zgłębić tę sprawę
 i zacząłem studiować poręczane od siostry
 wszelkiego rodzaju księgi poświęcone botanice
 i sztuce ogrodnictwa. Studiowałem je wiele
 wieczorów, lecz żadna z nich nie tłumaczyła,
 skąd mogłoby tak nagle pojawić się
 w ogrodzie białe knieie.
 Jednak pewnego dnia wpadła mi w ręce
 ciekawa pozycja: „Rśliny w wierzeniach i zwiropch”,
 dowiedziatem się zaskakującej rzeczy!
 Że lilie zwykły rosnąć, według wierzeń, w miejscach
 gdzie przełano męnną krew, czy na mogiłach
 zmarłych śmiercią męenną. Co więcej, napisano,
 że kwiaków nie powinno zrywać nikt, poza
 gusłanem, który prowadzi błądźki umolmnia
 duszy męszczyń. Nieco dalej zamieszczono
 pewną historię o męszczyźnie zomordowanym
 przez swą żonę. Porażył, że pątywa Ci ja.

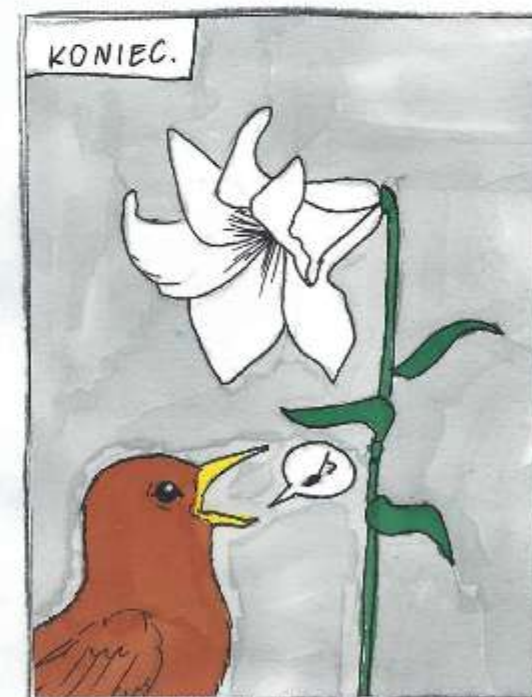
Powstańcom listopadowym
 Urshi



WTEM DRZWI KOŚCIOŁA
GRZASZY
WIATR ZAWIAK, ŚWIECE
ZGASZY...







NAD PRZEPAŚCIĄ W
CZUFUT - KALE SZLI
MIRZA I PIELGRZYM

ZMÓW PACIERZ,
OPUŚĆ WODZĘ,
ODWRÓĆ NA BOK LICA.

TU JEŹDZIEĆ KOŃSKIM
NOGOM SWÓJ ROZUM
POWIERZA.

DZIELNY KOŃ!
PATRZ JAK STAJE,
GŁĄB OKIEM POWIERZA,
UKŁĘKA, BRZEG
WISARZU KOPYTEM
PRZECHWYCA.

TAM NIE PATRZ!
TAM SPADŁA ŻRENICA,
JAK W STUDNI AL-KAHIRU
O DNO NIE UDERZA,
I RĘKĄ TAM NIE WSKAZUJ
- NIE MASZ U RĄK PIERZA.

IMYŚLI TAM
NIE PUSZCZAJ,
BO MYŚL, JAK
KOTWICA.

ZŁODZI DROBNĄ CIŚNIONĄ,
W NIEZMIERNOŚĆ GŁĘBINY.
PIORUNEM SPADNIE, MORZA DO DNA
NIE PRZEWIERCI I ŁÓDŻ Z SOBĄ
PRZECHYLI W OTCHŁANIE CHAOSU...

LECZ
MIMO OBAW
I OSTRZEŻEŃ
MIRZY PIELGRZYM SPOJRZAŁ

MIRZO! A JA SPOJRZAŁEM!
PRZESŁWIATA SZCZELINY,
TAM WIDZIAŁEM... COM WIDZIAŁ,
OPOWIEM - PO ŚMIERCI,
BO W ŻYJĄCYCH JĘZYKU
NIE MA NA TO
GŁOSU...

KONIEC



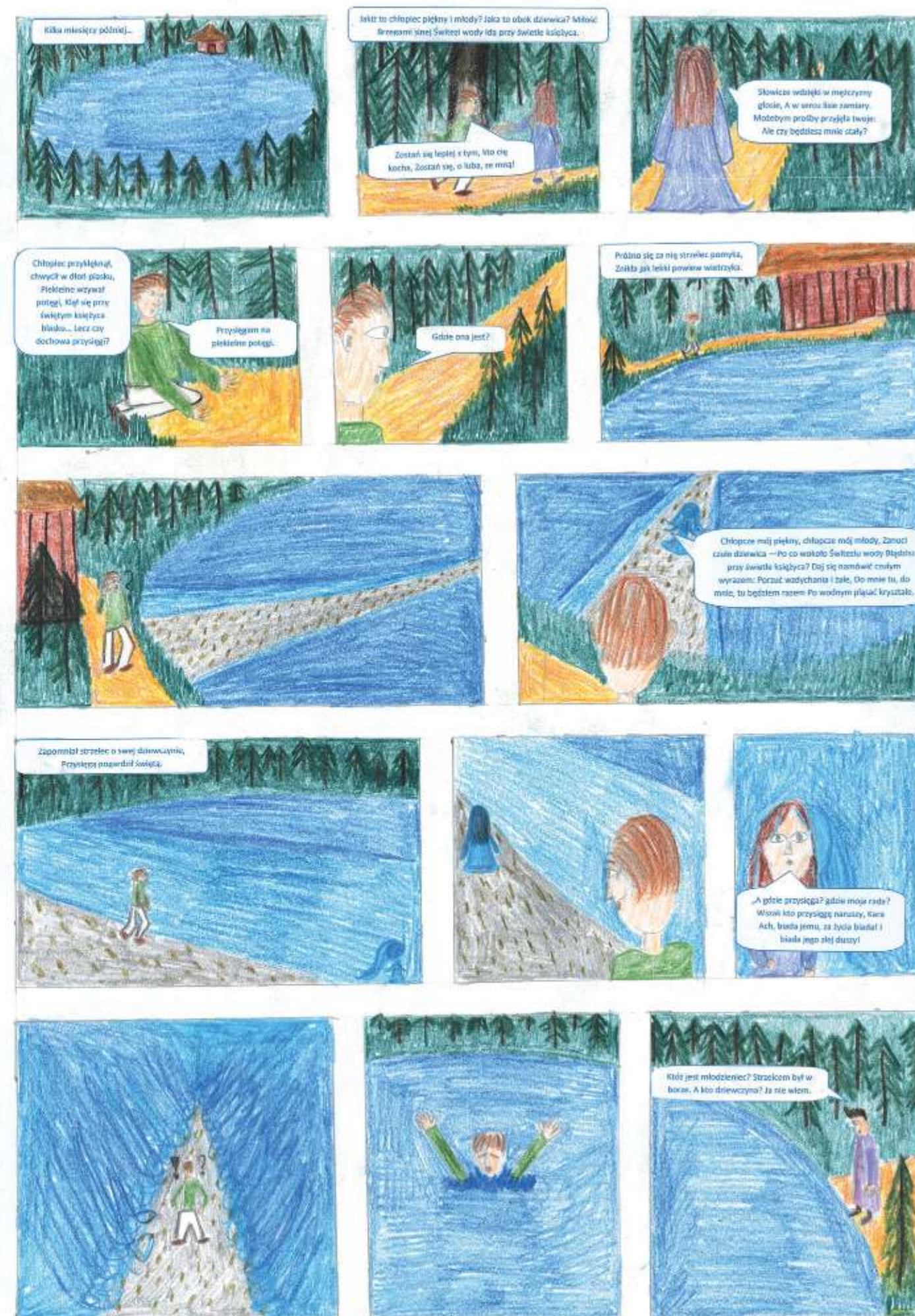
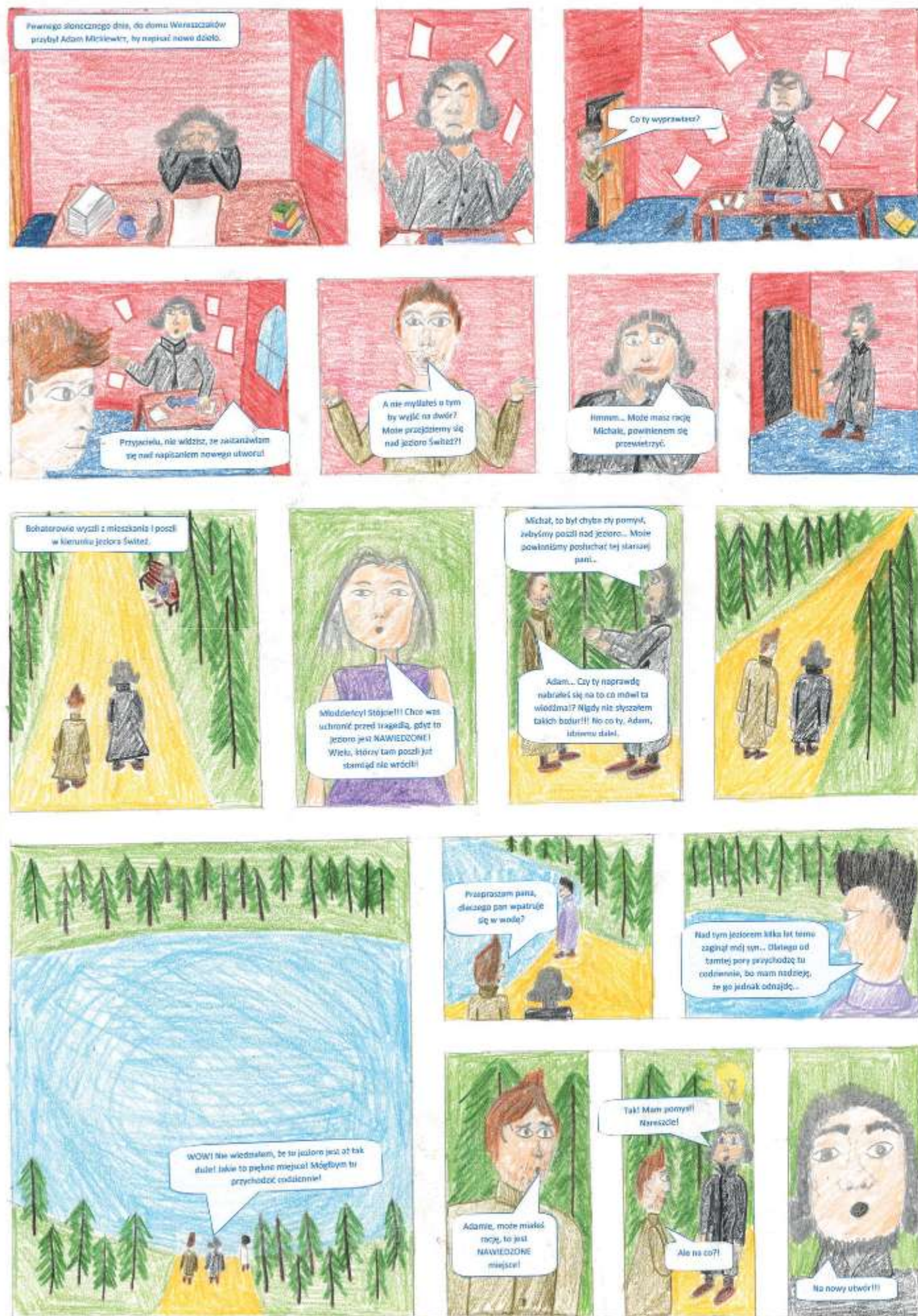






Koniec

Komiks powstał na podstawie ballady Adama Mickiewicza pt. „Świtezianka”
 Agata Biłek, kl. 6
 Zuzanna Wielec, kl. 6



GIMNAZJUM W KOWNIE
ROK 1819



OD ZAŁOŻENIA
TOWARZYSTWA FILOMATYCZNEGO
MINĘŁY JUŻ DWA LATA.

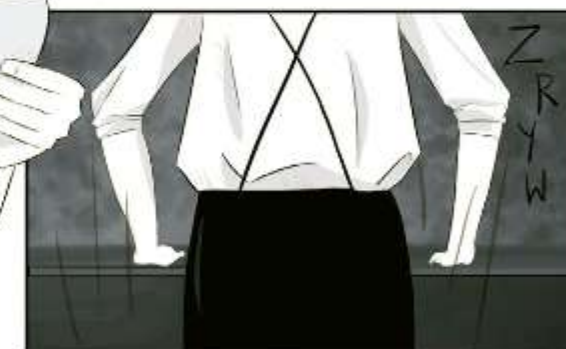
MIMO, ŻE CZAS TEN
SPEDZIŁEM W CIĄGŁEJ PRACY,
TO OSTATNIO NARZEKAM NA
ZBYT DUŻO CZASU WOLNEGO.



ADAM MICKIEWICZ
NAUCZYCIEL LITERATURY,
HISTORII I PRAWA



LIST
OD MICHAŁA
WERESZCZAKA?



PORA ODWIEDZIĆ PRZYJACIELA.





Redakcja:
Marcin Balczewski

Okładka, opracowanie graficzne:
Victor Soma

Wydawca:
Dom Literatury w Łodzi
www.dom-literatury.pl

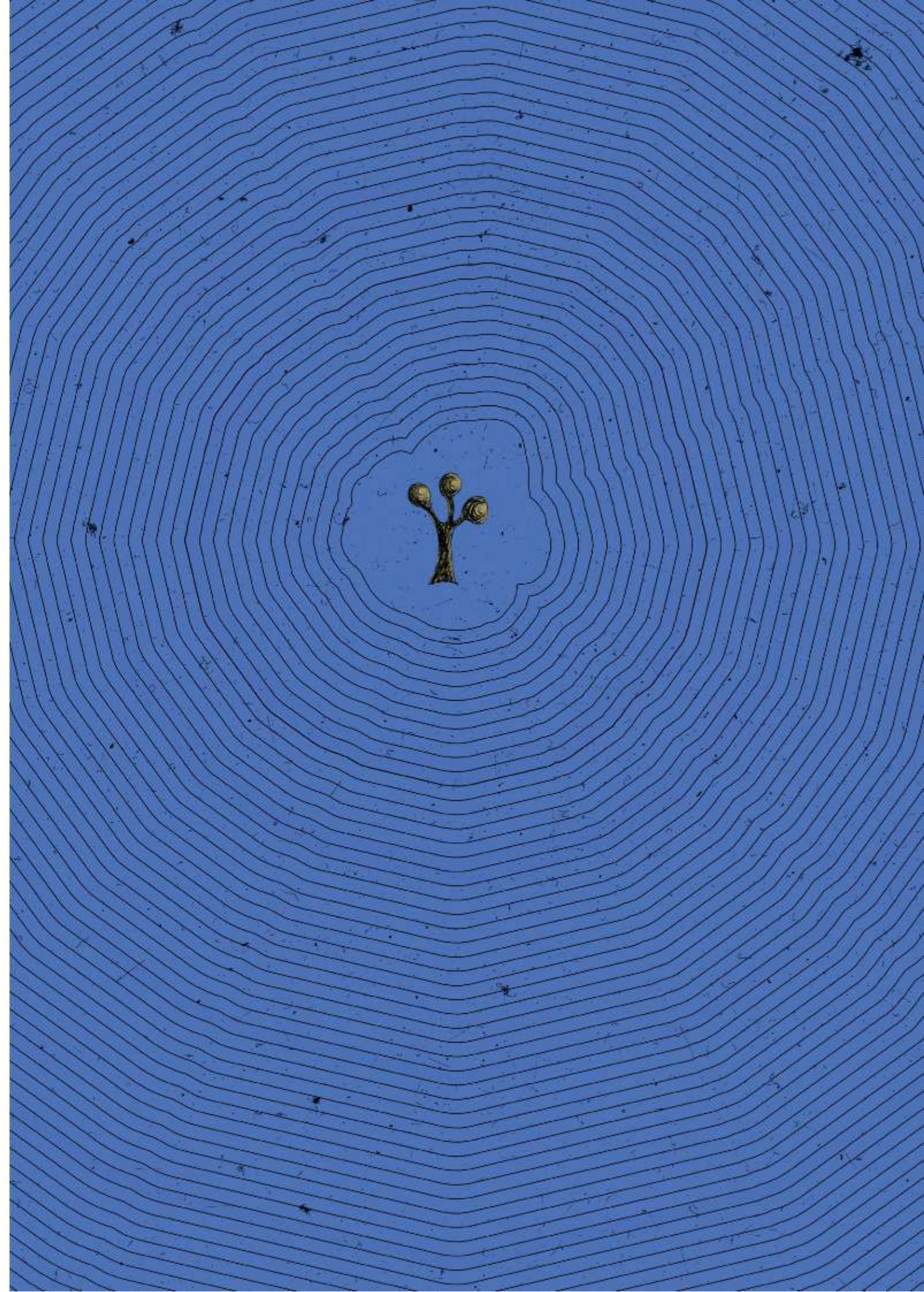


Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Dofinansowano ze środków Urzędu Miasta Łódź.



Natenczas Wolski...



1798-
1855

dzięcielina



pała

